Rok XIII. Nr. 319 (3922) Wilno, Piątek 20 Listopada 1936 r. Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

# Zasypać tę wyrwę

Mówi się, ciągle się mówi o związaniu chłopa z innymi warstwami. Mówi się — i lubi się tego wyrazu używać — o pełnym zobywatelizowaniu ludności wiejskiej. Ale jakże rzadko wychodzi się poza te ogólniki. Jakże rzadko mówi się, jak należy ten stan zdemokratyzowania osiągnąć.

Pomiędzy warstwą drobnego rolnika, a warstwą inteligencką jest wyrwa. Urzędnik, nauczyciel, działacz społeczny sobie — chłop sobie. Nieraz jest dobra wola ze stron obu. Czasem do porozumienia dochodzi. Ale często, jakże często, jakże bardzo często obie strony zrozumieć się nie mogą. Następują dysonanse; na usta chłopa wypływa słowo „pany" wypowiedziane nieżyczliwym i rozgoryczonym tonem, na ustach inteligenta przewija się uśmiech wyższości.

A stąd ileż szkód płynie! Przenikanie kultury na wieś utrudnione, zjawia się u drobnego rolnika poczucie zależności, poczucie niższości, poczucie poddaństwa. Chłop nie czuje się obywatelem pełnoprawnym. Jeszcze do nauczyciela częściej ma zaufanie. Ale do urzędnika...

A ten ostatni — przysłany na wieś, czy do małego miasteczka z dużego miasta, a często z całkiem innej części Polski — czuje się tu obcy, zamyka się w warstwie odrębnej, odcina się od ludności. Wyrwa się powiększa.

Chłop chowa przeważnie swe dziecko na rolnika, urzędnika — na urzędnika. Zjawia się w praktyce niemal kastowość. Powstają w danej grupie społecznej silne więzy poziome, więzy między ludźmi z jednej warstwy. Nie ma mocnych wiązadeł pionowych, wiązadeł między różnymi warstwami.

Gdy obserwujemy państwa bałtyckie, musimy podziwiać, jak te małe narody potrafiły związać warstwę chłopską z państwem. Jak to się stało? Pomijam zagadnienia gospodarcze, reformę rolną, rozwój ruchu spółdzielczego i t. p. Ale jest jeszcze jeden czynnik wiążący: oto syn jednej wioski jest urzędnikiem skarbowym, inny nauczycielem, jeszcze inny dyrektorem departamentu; w wiosce sąsiedniej znajdziesz „rodzimego" instruktora rolnego, z innej ktoś siedzi gdzieś w konsulacie, inny jest lekarzem rejonowym czy kierownikiem spółdzielni. Ze wsi przychodzą siły, które, wsiąkając w warstwę inteligencji, zwłaszcza inteligencji urzędniczej, zbliżają wieś do urzędu, do państwa. U nas ze wsi więcej jeszcze jest nauczycieli. Ale też może dlatego nasze nauczycielstwo najlepiej jeszcze wieś rozumie.

Synowie wiejscy zbliżają wieś do inteligencji. Ale jeszcze bardziej zbliżają inteligencję do wsi. Gdyby w każdym urzędzie było chociaż po kilku synów chłopskich, nie byłoby tylu niezrozumień się wzajemnych urzędnika z chłopem. Powstałby żywy kontakt między obiema warstwami.

Oo! zdaję sobie sprawę, że w tym artykule nie odkrywam Ameryki. Ale tej odkrytej już Ameryki jakoś się nie eksploatuje. Należy domagać się od państwa celowej polityki na tym odcinku. Jakież to kapitalne zagadnienie: pozyskać chłopa, mocno go z państwem związać. A można to zrobić wtedy, jeśli pociągnie się go bezpośrednio do pracy dla państwa.

W Polsce 60 proc. ludności żyje z rolnictwa. Administrować, rządzić tą ludnością rolniczą może tylko taka warstwa urzędnicza, która rozumie wieś; i dlatego właśnie w warstwie tej musi być duży odsetek synów wsi.

**A. G.**

## W XI-ą rocznicę zgonu Stefana Żeromskiego



Z okazji 11-ej rocznicy zgonu naszego wielkiego pisarza Stefana Żeromskiego, przypadającej na dzień 20. XI. b. r. reprodukujemy portret Stefana Żeromskiego.

# Podsekretarz stanu Schmidt konferuje z Hitlerem

BERLIN (Pat). Podsekretarz stanu w austriackim ministerstwie spraw zagranicznych dr. Guidon Schmidt przybył dziś rano na parodniowy pobyt do Berlina.

BERLIN (Pat). Kanclerz Hitler przyjął w dniu dzisiejszym austriackiego sekretarza stanu dr. Schmidta, na dwugodzinnej audiencji, podczas której omawiano aktualne zagadnienia polityczne.

W rozmowie tej wzięli udział minister Rzeszy baron Neurath, austriacki poseł w Berlinie dr. Tauschitz, ambasador von Papen i sekretarz stanu dr. Meissner.

# Anglia nie zgodzi się na blokadę Barcelony

LONDYN, (PAT). — Rząd brytyjski jest obecnie w kontakcie z rządem w Burgos w związku z groźbą gen. Fraco bombardowania Barcelony.

Gen. Franco poinformował zainteresowane rządy, a w ich liczbie rząd brytyjski, że przyznaje obcym statkom strefę ochronną, strzegącą ich przed bombardowaniem, w następ. portach, które znajdują się pod panowaniem rządu madryckiego: w Kartagenie, Alicante, Walencji i Taragonie, natomiast odmawia tego przywileju w porcie Barcelońskim.

Rząd brytyjski domaga się jednak tych samych przywilejów w Barcelonie, z jakich korzystać mogą statki brytyjskie w innych portach hiszpańskich. W sprawie tej toczą się obecnie w Hendaye rokowania pomiędzy ambasadorem brytyjskim w Hiszpanii Chiltonem a pełnomocnikiem rządu w Burgos, dawnym ambasadorem hiszpańskim w Londynie za czasów króla Alfonsa — hr. Merry del Val.

W brytyjskich kołach oficjalnych podkreślają, że o jakimkolwiek zamiarze gen. Franco zarządzenia blokady Barcelony nic w Londynie nie wiedzą. Blokada ta spotkałaby się z stanowczym sprzeciwem W. Brytanii. W porcie barcelońskim stacjonowany jest w obecnej chwili krążownik brytyjski „Arethusa" oraz kontrtorpedowiec „Garland".

## Wymiana depesz między min. Beckiem i min. Edenem

WARSZAWA, (PAT). — Opuszczając terytorium W. Brytanii po swej wizycie londyńskiej pan minister Beck wysłał na ręce ministra Edena telegram treści następującej:

**Zanim opuszczę gościnną ziemię pańskiej pięknej ojczyzny, którą było mi dane ujrzeć w całej okazałości i tradycyjnej wielkości pragnę podziękować Waszej Ekscelencji za serdeczne przyjęcie, które zgotował mi rząd Jego Królewskiej Mości. Zarówno ja jak i moja małżonka zachowamy najlepsze wspomnienia tych pięknych dni spędzonych w Londynie i tych wszystkich oznak przyjaźni, które Wasza Ekscelencja oraz pani Eden nam okazali.**

W odpowiedzi p. minister Eden nadesłał pod adresem min. J. Becka depeszę treści następującej:

**Bardzo dziękuję za uprzejmą depeszę, której treść wysoko sobie cenię. Jestem przekonany, że nasze rozmowy w sposób istotny przyczyniły się do lepszego zrozumienia pomiędzy naszymi krajami.**

## Powstańcy z Palestyny wycofali się do Iraku

BAGDAD, (Pat). Odwrót przywódców powstania palestyńskiego do Iraku zamienił się w pochód triumfalny. W pustyni Syryjskiej Beduini zjeżdżali na ich spotkanie i tłumnie przeprowadzali przez swe terytoria. Młodzież bagdadzka zgotowała powstańcom nadzwyczaj serdeczne przyjęcie, w którym liczny udział brało wojsko wł. Powstańcy w liczbie 78, zostali wzięci pod opiekę przez władze irackie i otrzymali ze skarbu państwa całkowite utrzymanie. Prawdopodobnie wszyscy będą przyjęci na służbę państwa.

# Oskarżeni o zajścia w Przytyku przed Sądem Apelacyjnym

**LUBLIN, (PAT). — Dziś przed sądem apelacyjnym w Lublinie rozpoczęła się rozprawa apelacyjna o krwawe zajścia w Przytyku. — Apelację wnoszą prokurator, obrońcy i zastępcy powodów cywilnych.**

**W I instancji z 57 oskarżonych skazanych zostało 36 osób na kary od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. Ponieważ w stosunku do 10 oskarżonych wyrok się uprawomocnił, apelacja obejmuje tylko 26. Oskarżonych broni 16 adwokatów, 5 zaś adwokatów wnosi powództwo cywilne.**

**Po wstępnych formalnościach obrońcy, zastępcy powodów cywilnych i prokurator złożyli szereg wniosków.**

**Sąd po naradzie wszystkie te wnioski odrzucił. Sąd odrzucił również wnioski 10 oskarżonych, którzy zrzekają się apelacji, ponieważ kończy im się termin odsiadywania kary.**

**Po zamknięciu przewodu sądowego rozpoczęły się przemówienia stron. W dniu dzisiejszym przemawiali prokurator Dutkiewicz i pełnomocnicy powodów cywilnych. W piątek przemawiać będą obrońcy. Wyrok spodziewany jest w sobotę.**

## Już jeden z obywateli niemieckich stanął w ZSRR przed sądem

MOSKWA (Pat). W dniu dzisiejszym przed kolegjum wojennym najwyższego sądu ZSRR. w Nowosybirsku rozpoczął się proces inż. Stickling, obywatela Rzeszy, aresztowanego ostatnio w Nowosybirsku.

Inż. Stichling od dłuższego czasu pracował jako specjalista górnik w Zagłębiu Kuźnieckim. Jest on oskarżony o utrzymywanie stosunków z trockistami i elementami kontrrewolucyjnymi.

Ambasada niemiecka została powiadomiona przez władze sowieckie o tym procesie.



Strawczyna, rodzinna wieś Stefana Żeromskiego

# Ostra walka trwa a większych zmian nie ma

PARYŻ (Pat). Korespondent Havasa donosi z Avila (głównej kwatery wojsk powstańczych atakujących Madryt): Wszystkie siły zbrojne znajdujące się pod rozkazami gen. Mola dokoła Madrytu wznowiły dnia 19 bm. od rana natarcia. Kolumny płk. Delgado Bartolemeu poparte przez kolumny płk. Esca mez atakowały po północno — zachodniej stronie miasta, kolumny Barrona i Asensio poparte przez oddziały karlistów płk. Rada — od strony zachodniej. Od południa nacierały kolumny Tella i Monasterio.

Samoloty powstańców zrzuciły ogromnej siły bomby na gmach min. spr. wewnętrznych na Puerta del Sol, niszcząc całkowicie. O godz. 10 z rana wojska powstańcze zajęły kilkaset will leżących pomiędzy mostami Legovia i Toledo na rzece Manzanares.

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Londynu: Korespondent „Diario de Lisboa" podaje, że masy piechoty rządowej, wspierane przez czołgi, rozpoczęły w czwartek po godz. 2 rano gwałtowny kontratak na pozycje powstańców w Casa del Campo. Powstańcy odpowiedzieli ogniem, poczym wywiązała się walka pierś o pierś przy użyciu bagnetów i sztyletów.

O świcie stanowiska obu stron pozostały niezmienione. Straty po jednej i drugiej stronie są wielkie.

Drugi atak wojsk rządowych, choć mniej gwałtowny, podjęty został pod Villaverde na prawe skrzydło wojsk powstańczych. Według informacji ze źródeł powstańczych i ten atak został odparty.

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Lizbony: Korespondent „Diario de Lisboa" donosi, że w ciągu ostatnich 48 godzin zrzucono na Madryt kilkanaście tonn bomb i materiałów wybuchowych.

Więzienie Wzorowe i koszary Montana nie poddały się pomimo nieprzerwanych ataków powstańczych trwających od dwóch dni, lecz gmachy te padły ofiarą płomieni.



Gen. hiszpański Varela dowodzący wojskami powstańczymi, operującymi pod Madrytem.

LONDYN (Pat). Korespondent Reutera przy armii powstańczej w depeszy z Casa del Campo ze środy 18 bm. opóźnionej przez cenzurę podaje, że trzy silne kolumny powstańcze złożone z kilku tysięcy ludzi zajmują grupę gmachów stanowiących miasto uniwersyteckie w Madrycie odpierając przez cały dzień rozpaczliwe kontrataki oddziałów rządowych.

Przy dalszym posuwaniu się powstańcy natrafiają na pewne trudności. Muszą bowiem schodzić w dół z miasta uniwersyteckiego i posuwać się przez odkryty teren między dworcem północnym a Paseo de Resales. Powyżej tej linii oddziały rządowe usadowiły się w gmachach, które są nie do zdobycia bez uprzedniego intensywnego bombardowania.

Lewe skrzydło powstańców opiera się o Casa del Campo, które rozdziela stanowiska obu walczących stron.

**Numer Konta PKO Wileńskiego Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie jest 70.204. Wszelkie wpłaty wolne są od opłat pocztowych.**



Oddziały wojsk powstańczych, na zajętej przez nich jednej z głównych ulic Madrytu, w dzielnicy uniwersyteckiej, podczas południowego odpoczynku.

## Drakońskie środki zapowiadają Włochy w obronie swych obywateli

**LONDYN (Pat). Reuter donosi z Rzymu: Włochy nie zamierzają prowadzić blokady portów rządowych hiszpańskich, ale przedsięwezmą w razie potrzeby drakońskie środki w obronie obywateli włoskich w Hiszpanii.**

**Okręty włoskie znajdują się na wysokości Barcelony i innych portów, aby w razie potrzeby bronić interesów włoskich. Włochy nie opuszczą komitetu do spraw nieinterwencji i ambasador Grandi będzie obecny na posiedzeniu tego komitetu w poniedziałek 23 bm.**

## Walczący w Madrycie zapomnieli o zasadach humanitaryzmu

MADRYT. (Pat). Agencja Havasa donosi, że korpus dyplomatyczny w Madrycie zebrał się pod przewodnictwem dziekana, ambasadora Chili, celem naradzenia się nad krwawymi zajściami w stolicy.

Zebrani dyplomaci stwierdzili zgodnie, że wojna domowa osiągnęła największy stopień tragedii, który pozwala sądzić, iż zapomniano o podstawowych prawach humanitarnych, o których należy pamiętać nawet w najkrwawszych bitwach.

Opierając się na prawie międzynarodowym, uważają dyplomaci za swój obowiązek napiętnować bombardowanie Madrytu, powodujące ofiary wśród ludności cywilnej, a zwłaszcza wśród kobiet i dzieci. Korpus dyplomatyczny wyraził równocześnie żal, że nie stoją mu inne środki do dyspozycji, które mogłyby zapobiec tym pożałowania godnym wypadkom, jak tylko komunikaty udzielane prasie.

## Nowe ulgi dla rolników

**WARSZAWA (Pat). Minister opieki społecznej p. Zyndram Kościałkowski wydał zarządzenie o ulgach dla rolników z tytułu ich prywatno — prawnych zobowiązań wobec instytucji ubezpieczeń społecznych.**

**Zarządzenie to jest ogniwem prowadzonej od dłuższego czasu przez rząd akcji oddłużenia rolnictwa. Instytucje ubezpieczeń społecznych rozłożą rolnikom spłatę pożyczek zaciągniętych przed 1 lipca 1932 r. na okres nie krótszy niż lat 14, przyczem do dnia 1 grudnia 1938 r. zawiesza się całkowicie spłatę dłużnego kapitału. Poza tym zarządzenie przewiduje obniżenie oprocentowania za czas od 1 lipca 1932 r. po dzień 30 czerwca 1940 r. do wysokości 4 i pół procent rocznie oraz skreślenie wszelkich odsetek karnych, kar umownych i odsetek od odsetek.**

**Ulgi w zakresie oprocentowania będą stosowane również do dłużników którzy już zapłacili wyższe odsetki bądź odsetki karne od kary umownej. Ulgi odnoszą się także do współzobowiązanych.**

## Wykoleił się pociąg pod Zakopanem

### 4 osoby zabite, 12 rannych

**KRAKOW, (PAT). — W dniu dzisiejszym pociąg osobowy nr. 522 odjeżdżający z Zakopanego do Krakowa o godz. 16 wykoleił się w Chabówce. Pociąg składał się z 13 wagonów. — Wykoleiły się wagony 10 i 11. Pierwsze 9 wagonów, brankard i wóz pocztowy pozostały nienaruszone. Z wykolejonych 2 wagonów, wagon 3 klasy został zdruzgotany, a wagon pulmanowski poważnie uszkodzony.**

**Ofiarą katastrofy padły 4 osoby zabite, w tym 2 mężczyzn i 2 kobiety, oraz 6 osób ciężko rannych i 8 lżej rannych.**

**Władze policyjne zajmują się stwierdzeniem tożsamości zabitych, na miejscu przyczynę katastrofy bada komisja, złożona z przedstawicieli władz kolejowych i sądowych.**

## Anglia wysłała notę

### w sprawie konferencji lokarneńskiej

PARYŻ, (Pat). Havas donosi z Londynu, że wedle informacyj kół parlamentarnych, gabinet opracował wczoraj notę, która ma być wystosowana do mocarstw lokarneńskich. Nota zawiera uwagi odnośnie odpowiedzi Francji, Niemiec, Belgii i Włoch na propozycję brytyjską z dnia 18 września.

Nowa nota nie proponuje żadnej daty zwołania konferencji, lecz zawiera uwagi w sprawie związku pomiędzy Locarno a paktem Ligi Narodów oraz usiłuje wyjaśnić niektóre ustępy odpowiedzi włoskiej i niemieckiej.

**LONDYN (Pat). Reuter donosi: Nowa nota brytyjska o Lokarnie została doręczona dziś wieczorem przez M. S. Z. ambasadorom Francji, Niemiec i Belgji i charge d'affaires włoskiemu.**

**Nota wysuwa wnioski brytyjskie zmierzające do wyrównania różnicy zdań, która ujawniła się w różnych odpowiedziach na notę brytyjską z dnia 18 września rb.**

## Węgry i Austria uznają również rząd w Burgos

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Wiednia, że wiedeńskie koła oficjalne nie wymieniają daty, w której Austria uznać ma rząd powstańczy w Hiszpanii. Koła dobrze poinformowane twierdzą że uznanie rządu w Burgos przez Austrię i Węgry nastąpi w najbliższym czasie.

## Niemcy nie chcą dzielić Europy na wrogie obozy

BERLIN (Pat). Decyzje o uznaniu rządu gen. Franco przez Niemcy i Włochy oraz pogłoski o podobnych deklaracjach ze strony niektórych innych państw, stanowią dziś w Berlinie obok rozmów niemiecko - austriackich główny temat dnia. Prasa podkreśla, że decyzje wczorajsze nie stanowią niespodzianki i twierdzi, że „rząd czerwony" rezydujący w Walencji, traci charakter prawno - międzynarodowy jako władza legalna.

Jedynym rządem legalnym w Hiszpanii, piszą dzienniki berlińskie, jest rząd gen. Franco.

Pisma niemieckie z „Volkischer Beobachter" na czele zastrzegają się przeciwko komentowaniu decyzji niemieckiej, jako wyrazu tendencji do rozszczepienia Europy na dwa wrogie obozy. Z pośród głosów opinii zagranicznej przede wszystkim angielskiej, uwypuklają tu między in. zdania nieprzewidujące zmiany w dotychczasowej polityce nieinterwencji. Wyrażają tu nadzieję, że zagranica okaże zrozumienie dla realistycznych posunięć Niemiec i Włoch.

## U trumny min. Salengro

PARYŻ, (PAT). — Do Lille przybyło dziś kilku członków gabinetu, szereg przedstawicieli różnych organizacyj, partii socjalistycznej, jak również i komunistów, aby złożyć hołd pamięci ministra Salengro.

Od rana przez skromne dwupokojowe mieszkanie zmarłego ministra spraw wewnętrznych i mera miasta Lille, gdzie honorową straż za ciągnęli miejscowi członkowie partii socjalistycznej, przewija się kolejka najbliższych znajomych, współpracowników, jak również przedstawicieli organizacyj robotniczych.

Pogrzeb zmarłego ministra wyznaczony został na niedzielę i odbędzie się na koszt i staraniem municypalności m. Lille, któremu zmarły poświęcił większą część pracy swego życia.

Od soboty w południe do niedzieli, do czasu pogrzebu zwłoki ministra Salengro wystawione będą w hallu miejscowego ratuszu, gdzie ludność miasta i przybyłe delegacje przedefilować będą mogły przed trumną.

## Kandydaci do nagrody pokojowej Nobla

OSLO (Pat). Prasa norweska omawia żywo sprawę przyznania nagrody pokojowej imienia Nobla. Prasa liberalna i radykalna wypowiada się za kandydaturą Karola Ossietzky'ego, prasa prawicowa zwalcza tę kandydaturę. Wiadomościom o tym, że Ossietzky został uwolniony z obozu koncentracyjnego w Niemczech stronnicy jego nie dają wiary, twierdząc, że jest to manewr dla utrącenia tej kandydatury. W dyskusji wymieniono jako kandydatów — b. prezydenta prof. Masaryka i bar. Coubertina, a norwescy narodowi - socjaliści wysunęli kandydaturę kanclerza Hitlera.

## Ofiara nauki

KRAKÓW (Pat). Według nadeszłych tu wiadomości, wczoraj wieczorem skutkiem wybuchu ładunku używanego w kopalniach nafty zginął w Lipinkach k. Gorlic przy szybie „Jutrzenka" jeden z wybitnych geologów polskich docent krakowskiej akademii górniczej inż. J. Naturski.

Ś. p. zmarły padł ofiarą eksplozji ładunku, który sprawdzał przed użyciem go w kopalni. Siłą wybuchu zmieciony został z powierzchni ziemi budynek drewniany, w którym zajęty był pracą ś. p. inż. Naturski. Dzięki oddaleniu się z budynku robotników w chwili badania przez ś. p. inż. Naturskiego ładunku, dalszych ofiar w ludziach nie było.

## Kto wygrał?

10.000 zł. — 19390 132741
5.000 zł. — 135174
2.000 zł. — 79086 135659 184909
1.000 zł. — 41926 42041 76416 133050 114840 143128.
25.000 zł. — 130653.
20.000 zł. — 18779.
10.000 zł. — 9968.
5.000 zł. — 20589 22553 36542 74243 142255.
2.000 zł. — 35617 34982 71228.
1.000 zł. 30790 74705 105523 151804 175836.

# Z dalekiej Japonii

Czytelnik jest stale częstowany komunikatami z Dalekiego Wschodu. Prasa niemal codziennie donosi, że wojska marszałka Dzianga dźgają i biją oddziały jakiegoś innego, nieznanego dowódcy. Kto, za co i po czyjej stronie, nie bardzo wiadomo. Żołnierze japońscy strzelają do strażników sowieckich, częstują ogniem karabinów maszynowych Chińczyków i odwrotnie.

Żeby zorjentować się w tej gmatwaninie zdarzeń należy zaznajomić się przede wszystkim z kompleksem spraw wewnętrznych i zewnętrznych Japonii.

Na ten temat w artykule „Trudne zadanie rządu premiera Hiroty" pisze p. Konstanty Symonolewicz w „Kurjerze Porannym":

> Zgodzono się na ostatni kompromis i ciężar jego wykonania złożono na barki premiera Hiroty, wybitnego politycznego działacza i dyplomaty, a zarazem męża zaufania sfer wojskowych. Jemu przypadło w udziale pogodzenie postulatów wysuwanych przez armię, już jako jedną zcementowaną siłę, z prawami odłamu cywilnego, biurokracją, finansjerą i parlamentaryzmem. Gabinet zapowiedział reformy mające na celu gruntowną przebudowę życia kraju i dążące do pogodzenia dwóch ostro rozbieżnych kierunków japońskiej myśli państwowej.

Jakie to mają być reformy?

> Chodzi tu o upaństwowienie produkcji elektrycznej i materiałów pędnych, częściowe ulgi rolnikom i rybakom, zmianę systemu podatkowego, zarządzenia w dziedzinie zwiększenia ekspansji przemysłowo-handlowej, nowy kierunek wychowania młodzieży.
>
> Główny ciężar gatunkowy posiada budżet wojenny, opracowany według norm podanych przez kierownictwo armii. To było najbardziej istotne i najniezbędniejsze ustępstwo uczynione sferom wojskowym przez obecny gabinet.

Reformy te jednak nie przypadły do gustu sferom wojskowym:

> Widocznie jednak reformy te, chociaż rzekomo opracowane w porozumieniu i z aprobatą wojska, nie wyczerpały wszystkich jego postulatów, gdyż wkrótce potem w prasie ukazała się wzmianka o projekcie generała Terauczi gruntownej przebudowy całego systemu rządów państwa. Projekt ten przewidywał powołanie specjalnego kolegium, jako najwyższego organu władzy. Kolegium miało składać się z przedstawicieli dowództwa armii lądowej i morskiej z przewodniczącym — osobą cywilną, wskazaną przez władze wojskowe. Od niego miał zależeć i gabinet ministrów, zreformowany w ten sposób, że członkowie jego objęliby po kilka tek. O roli parlamentu w tym nowym ustroju nie było powiedziane nic, chociaż projekt nie przewidywał również i jego skasowania.

Z kolei podniosły wrzawę partie parlamentarne:

> Na odbytej ostatnio konferencji dwie największe partie — Minsejto (dotychczas prorządowa) i Seiukaj (opozycyjna) uchwaliły rezolucję, w której przeciwstawiają się: 1) wszelkiej akcji, zmierzającej do uszczuplenia praw parlamentu; 2) wtrącaniu się armii do polityki; 3) nadużywaniu władzy i intrygom sfer urzędniczych i 4) wszelkiemu okrojeniu i pogwałceniu konstytucji. Zasłużony działacz polityczny baron Wakatsuki, wygłosił przemówienie przeciwko faszyzmowi, który wprowadza ucisk narodu i hamuje jego wolny rozwój.

Wpływa to, oczywiście, na politykę zagraniczną Japonii. Chociaż:

> Złe języki twierdzą, że w związku z ostatnimi posunięciami Niemiec, Sowiety wykazują coraz większą ustępliwość wobec Japonii i że pomyślne uregulowanie kwestyj rybołówstwa i koncesyj naftowych w znacznej mierze zostało ułatwione przez „Zjazd norymberski". Trudno przypuścić aby ustępliwość ta sięgała, aż... do wycofania się wojsk sowieckich z obronnej linii nad Amurem, ale rozmawiać na ten temat można — i to długo.

Na odcinku chińskim jest obecnie pewna zwłoka:

> Na razie, po sukcesach południowych marszałka Dzianga, sytuacja Japonii wydaje się dosyć kłopotliwa i zapewne armia kwantuńska już opracowuje jakieś nowe „zaskoczenie" w Chinach Północnych.

Ta zwłoka więc ma stanowić ciszę przed burzą.

# POŁOŻENIE GOSPODARCZE POLSKI W PAŹDZIERNIKU

## W charakterystyce Banku Gospodarstwa Krajowego

Stan gospodarczy Polski w okresie sprawozdawczym był nacechowany

**silniejszym wzmożeniem obrotów i dalszą zwyżką produkcji przemysłowej.**

Obok czynników wpływających na zwyżkę działalności gospodarczej już w poprzednich miesiącach, t. j. w pierwszym rzędzie silnego ruchu budowlanego i innych inwestycyj, finansowanych w dużej mierze przy pomocy środków publicznych, oraz wzrastającej siły nabywczej ludności rolniczej, na wzrost obrotów towarowych zaczęły oddziaływać pod koniec września wydarzenia w dziedzinie walutowej, jakie miały miejsce za granicą.

Obniżka franka francuskiego i szwajcarskiego, guldena holenderskiego oraz niektórych innych walut europejskich wywołała również w Polsce silniejsze tendencje do

**lokaty płynnego pieniądza w wartościach rzeczowych,**

co pociągnęło za sobą zniżkę cen wielu towarów. Jednocześnie wzmogło się zainteresowanie papierami wartościowymi, przyczyniając się do wzrostu obrotów giełdowych i zwyżki kursów. Stanowcze jednak oświadczenia ze strony Rządu o utrzymaniu bez zmiany dotychczasowej polityki walutowej Polski, jak również pomyślne kształtowanie się sytuacji walutowej oraz budżetowej Państwa wpływały uspakajająco na nastroje społeczeństwa, oddziałując korzystnie na stan rynku pieniężnego. Mimo że, w związku z dużym zapotrzebowaniem pieniężnym na cele budownictwa, zwiększone zakupy towarowe oraz wzrastającą produkcję przemysłową, zaznaczyło się częściowo

**podnoszenie wkładów, głównie oszczędnościowych,**

ogólny stan wkładów w instytucjach finansowych miał we wrześniu tendencję wzrostu. Umożliwiło to bankom stosunkowo łatwą likwidację ultimo wrześniowego. Działalność redyskontowa Banku Polskiego została rozszerzona głównie w związku z rozprowadzaniem rolniczych kredytów rejestrowych pod zastaw zbóż.

Umiarkowana podaż ziemiopłodów oraz korzystna tendencja na rynkach światowych wpływały na

**zwyżkę cen zbóż,**

eksport również się zwiększył. Ponieważ jednocześnie sytuacja na rynku artykułów hodowlanych pozostaje pomyślna,

**wzrastająca siła nabywcza ludności wiejskiej wpływa ożywiająco**

na obroty wyrobami przemysłowymi oraz umożliwia stopniowo lepszą płatność rolniczych zobowiązań dłuższych.

Ruch zwyżkowy w przemyśle występował nadal w gałęziach inwestycyjnych, jak w hutnictwie żelaznym i cynkowym, metalowym, przemyśle przetwórczym i maszynowym, drzewnym i mineralnym. Silniejsza poprawa zatrudnienia i zbytu zaznaczyła się we wszystkich działach przemysłu włókienniczego i odzieżowego w związku z sezonem jesienno-zimowym. Wpłynęło to korzystnie na położenie fabryk chemicznych, pracujących dla włókiennictwa. W dziale przemysłu spożywczego nastąpiła sezonowa zwyżka ruchu w młynach oraz prac przygotowawczych do bliskiej kampanii w cukrowniach.

**Liczba zatrudnionych w przemyśle robotników wskutek tego nadal wzrastała.**

Stan zarejestrowanych bezrobotnych jednak nie wykazał już większego spadku.

Pod wpływem zwiększonego zapotrzebowania surowca dla przemysłu oraz artykułów inwestycyjnych nastąpił silniejszy wzrost przywozu towarowego z zagranicy. Zwiększyła się również wartość wywozu, jednak

**bilans handlowy wykazał we wrześniu saldo ujemne.**

### Konflikt chińsko-japoński



Sytuacja chińsko-japońska znowu się zaogniła wskutek incydentu zamordowania trzech żołnierzy japońskich. Misja specjalnego ambasadora Japonii Kawagoe, który odbył podróż do Chin celem wyjaśnienia spornych punktów, skończyła się zasadniczo niepowodzeniem. Klucz do rozwiązania konfliktu leży w dużej części w ręku dyktatora Chin marsz. Czang-Kai Szeka, prezesa Kuomintangu, którego widzimy na naszym zdjęciu wraz z członkami rządu.



# Czczą i nienawidzą

W poprzednim artykule przytoczyliśmy kilka najbardziej znamiennych przykładów, ilustrujących sposób życia i zakres zainteresowań uprzywilejowanej warstwy wykwalifikowanych robotników ZSRR, t. zw. „stachanowców". Ale ich wyjątkowe — możnaby rzec — arystokratyczne stanowisko w społeczeństwie sowieckim ukazuje się w całej pełni dopiero w świetle stosunku do nich innych warstw ludności.

W oczach „działaczy kulturalnych", „redaktorów", „komisarzy" i „sekretarzy" różnego rodzaju i autoramentu, słowem — w oczach całej „inteligencji partyjnej" Związku — „stachanowcy" — to bohaterowie, heroiczni rewolucjoniści w dziedzinie swych zawodów, ludzie, których jako ideał i wzór do naśladowania trzeba stawiać na świeczniku całego państwa. Ten specyficzny **kult „stachanowców"** przybrał tak wielkie rozmiary, że i sami „bohaterowie" i wyższe władze partyjne musiały wystąpić przeciw wszystkim, którzy miast pomagać „stachanowcom" przeszkadzają im w pracy zawodowej, zmuszając ich do uczestniczenia w przeróżnych zebraniach i uroczystościach, do wygłaszania przemówień, pisania artykułów itp. Oto słowa „Komsomolskiej Prawdy" (1936, nr. 49):

> Są tacy natrętni ludzie, którzy splatają tanie laurowe wianuszki i rzucają się w objęcia „stachanowców", mamrocząc pochlebne słówka i w głębi duszy spodziewając się: może i na nas spadnie oddźwięk ze stachanowskiej sławy! I oto u warsztatu „stachanowca" szykuje się cała kolejka darmozjadów. Jeden maluje jego portret, drugi kropi wierszyki, trzeci podsuwa mu kontrakt na wystąpienie z odczytem, czwarty proponuje wstąpienie do teatru.

Nimb bohaterskiej sławy, otaczający postacie „stachanowców" oraz ich niewątpliwie uprzywilejowane stanowisko, wyrażające się przede wszystkim w wysokich zarobkach, sprawia, że dla wielu obywateli sowieckich najbardziej upragnionym celem życia jest zostać „stachanowcem". Ambicja ta przejawia się nawet wśród tych, którzy już z tytułu wykonywanego zawodu nie mogą marzyć o dostaniu się w szeregi tej nowej arystokracji sowieckiej. Raz po raz odzywają się żądania „ruchu stachanowców" wśród takich nawet zawodów, jak medycyna lub pedagogia. „Pracować po stachanowsku — pisze pewna studentka z Charkowa — może nie tylko zwykły robotnik, ale i lekarz, i nauczyciel, i student". („Kom. Pr." nr. 68). Szkoda jednak, że projektodawczyni nie podaje, jakby można było konkretnie realizować „stachanowską metodę" w wymienionych przez nią dziedzinach, czyżby i tu bowiem — analogicznie do produkcji fabrycznej i kopalnianej — dążono do zwiększenia wydajności pracy w ciągu pewnego określonego czasu i jakażby to była zasługa, gdyby np. lekarz w ciągu 6 godzin dokonał podwójnie zwiększonej ilości oględzin lekarskich, a nauczyciel przerobił z dziećmi kurs trzyletni w ciągu 3 miesięcy — jak to insynuuje autorce redakcja „Komsomolskiej Prawdy"?

Ale nie tylko inteligencja zawodowa stara się wcisnąć do szeregów „arystokracji" sowieckiej. **„Ruch stachanowski" zainicjowano nawet wśród fryzjerów,** których związek podkreślając ostro, że wszelkie „zmniejszanie znaczenia stachanowskich metod pracy we fryzjerskim zawodzie będzie poczytane jako **polityczne** lekceważenie ruchu „stachanowskiego", wydał rozporządzenie z nakazem przeczytania następujących przepisów:

> 1. Flakony napełniać wodą kolońską.
> 2. Przy każdej toalecie powiesić rzemień do ostrzenia brzytwy.
> 3. Rozwinąć samokrytykę wobec braków hamujących realizowanie „stachanowskich" metod w zawodzie fryzjera.

Nie trzeba tu chyba dodawać, do jak wspaniałych wyników doszli fryzjerzy sowieccy dzięki stosowaniu tych przepisów: dość powiedzieć, że niektórzy mistrzowie potrafią zrobić uczesanie „bobrik" (?) w ciągu 2 minut! (por. „Komsomolskaja Prawda" 1936, nr. 10).

Na podstawie powyższych przykładów możnaby przypuszczać, że „ruch stachanowski" cieszy się podobnym entuzjazmem wśród szerokich rzesz robotników i że wskutek tego ilość „stachanowców" wzrasta w zdumiewający sposób. Ale cyfry i fakty mówią o czymś zgoła odmiennym. W listopadzie 1935 r. w kopalni „Butowka" (zagł. Donieckie) „stachanowcy" stanowili 70% komsomolców górników — teraz na 60 komsomolców — „stachanowcami" jest tylko 28 („Kom. Pr." nr. 151). W „kożkombinacie" słobodzkiego rejonu w ciągu 2 miesięcy ilość „stachanowców" zwiększyła się z 15 do 16, w „lesozawodzie" nr. 1 — z 21 do 23, w fabryce chromu im. Kirowa było 7 i tyleż pozostało. Jeszcze niższy jest procent „stachanowców" w stosunku do ogółu robotników, pracujących w danej fabryce lub kopalni, tak np. w odlewni żelaza im. Stalina na 1400 robotników było przed paru miesiącami zaledwie 18 „stachanowców" („Kom. Pr." nr. 153). Przyczyny tego

Z SAL SĄDOWYCH

# Kapitan skarży sekretarza Sądu

## za zaginięcie akt sądowych

W warszawskim Sądzie Grodzkim odbył się proces, ujawniający niezdrowe stosunki, panujące wśród agentów towarzystw ubezpieczeniowych.

Agent ubezpieczeniowy Tow. „Europa" Artur Edelschein zaskarżył kapitana K. o zapłacenie żyrowanych przez niego weksli na sumę zł. 270. Tło sprawy jest następujące: Kapitan K. zaangażował w swoim czasie technika budowlanego Zygmunta Knabe do wykonania nadbudówki w jego domu. Ponieważ Knabe nie miał pieniędzy na materiały budowlane, kpt. K. będąc właścicielem domu zażyrował weksle wystawione przez technika. Knabe wręczył zażyrowane przez kpt. K. weksle agentowi ubezpieczeniowemu Edelscheinowi na poczet składek ubezpieczeniowych. Po pewnym czasie, gdy Knabe weksli nie wykupywał, Edelschein zażądał pokrycia należności czekiem. Czek otrzymał i w terminie płatności zrealizował, ale weksli nie oddał ani wystawcy, ani żyrantowi. Po zdyskontowaniu czeku Edelschein wytoczył sprawę ktp. K., żądając od niego jako od żyranta wykupienia weksli.

Sąd ze względu na złożenie przez kpt. K. zaskarżył nieuczciwego agenta w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu nr. 154 z dn. 15 czerwca 1936 r. o nieprawne pobieranie weksli i czeków na poczet ubezpieczeń na życie. Okólnik ten mówi najwyraźniej, że tego rodzaju praktyki są niedozwolone i surowo karane.

Sprawa nie byłaby sensacyjna, gdyby przybrała normalny tok. Tymczasem onegdaj w Sadzie Grodzkim zaginęły akta wspomnianej sprawy. Stało się to wówczas, gdy kpt. K. zwrócił się o zaświadczenie z sekretariatu sądowego o odroczeniu sprawy, potrzebne dla przedstawienia komornikowi, celem wstrzymania licytacji.

W związku z zaginięciem akt kapitan K. ma złożyć nową skargę do prokuratora na sekretarza sądu, Wiśniaka.

### Parylewicz zwolniony z urzędu. Proces Parylewiczowej w marcu 1037 r.

Ministerstwo Sprawiedliwości zwolniło z zajmowanego stanowiska b. prezesa Sadu Apelacyjnego w Krakowie, Franciszka Parylewicza. W zarządzeniu Min. Sprawiedliwości zaznaczone jest, że Parylewicz przeniesiony został w stan spoczynku z urzędu.

Śledztwo w sprawie Parylewiczowej zakończone zostanie w początkach stycznia 1937 r., a proces oczekiwany jest już w marcu tegoż roku.

### Apelacja w sprawie Grzeszolskiego

Prokurator Sądu Apelacyjnego złożył już wywód skargi kasacyjnej w procesie Pawła Grzeszolskiego. Odpis skargi doręczony będzie Grzeszolskiemu, po czym akta zostaną przesłane do Sądu Najwyższego dla wyznaczenia terminu posiedzenia.

### Zakończenie śledztwa w sprawie Idzikowskiego i Michalskiego

Jak się dowiadujemy, zakończone zostało śledztwo w sprawie byłego posła Idzikowskiego i byłego dyrektora departamentu podatkowego ministerstwa skarbu Michalskiego.

Śledztwo w tej sprawie ciągnęło się dwa lata. Dopiero obecnie śledztwo ukończono i w najbliższych dniach kancelaria sędziego śledczego kleineta przekaże akata sprawy prokuratorowi celem sporządzenia aktu oskarżenia.

### Redaktorzy pisma „Wiem wszystko" skazani

W Warszawie od pewnego czasu wychodzi tygodnik p. t. „Wiem wszystko". Już sam charakter pisma mówi, że wytawia ono rzeczy „ciekawe" i stąd nieraz kolidujące z kodeksem karnym.

Właśnie przedwczoraj na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa redaktorów tygodnika „Wiem wszystko" pp. Popławskiego i Siecińskiego, oskarżonych o zniesławienie dziennikarza żydowskiego red. Marka Turkowa.

Swego czasu na łamach tygodnika „Wiem wszystko" drukowany był cykl artykułów, dotyczących Komitetu Antyhitlerowskiego. W jednym z numerów we wzmiance zatytułowanej „Demaskujemy Komitet Antyhitlerowski" zarzucono p. Turkowowi, jako jednemu z przywódców Komitetu Antyhitlerowskiego oraz niejakiemu Kemniperowi, że usiłowali oni wyszantażować u przemysłowca filmowego p. Grynsztel na pewną sumę na rzecz Komitetu, grożąc w przeciwnym razie ogłoszeniem bojkotu filmu „Kocham wszystkie kobiety" z Janem Kiepurą, jako filmu pochodzenia niemieckiego.

Treścią tej wzmianki poczuł się p. Turkow dotknięty i wystąpił przeciwko pp. Popławskiemu i Siecińskiemu na drogę sądową o zniesławienie.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał obydwóch oskarżonych redaktorów na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem, na 50 złotych grzywny i na ogłoszenie wyroku w dwóch pismach.

### Proces odwoławczy o zajścia w Przytyku

Dziś ma rozpocząć się w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie rozprawa o zajścia w Przytyku.

Na proces przybyło do Lublina około 20 dziennikarzy pism zamiejscowych i wielu adwokatów.

Oskarżeni na skutek decyzji Sądu Apelacyjnego, nie będą obecni podczas rozprawy.

W komplecie sędziowskim zasiadają: jako przewodniczący — wiceprezes Sądu Apelacyjnego dr. Hubel, jako asesorowie: sędzia Czarnecki i sędzia Gajerski. Sprawę będzie referował sędzia Czarnecki.

Zainteresowanie rozprawą jest wielkie. Wszystkie karty wstępu zostały już rozdane.

### Jak Duńczyk „wysiedla" z Polski Angielkę

W Sądzie Okręgowym w Równem rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko Duńczykowi Olgierdowi Lasenowi, oskarżonemu o wyzucie z jednego z najładniejszych majątków w Polsce obywatelki angielskiej br. Julii Moortonowej.

Moortonowa, która stale przebywa za granicą powierzyła administrację swych dóbr Buscza w pow. zdołbunowskim na granicy polsko-sowieckiej, Olgierdowi Lasenowi, który nie mając plenipotencji na sprzedaż dokonał szeregu oszukańczych tranzakcyj i objekty wielomilionowej wartości odstąpił za sumę 314 tys. dolarów. Wysłannicy hr. Moortonowej hr. Rostworowski i hr. Kocebue przybyli za późno do Polski i nie zdołali już unieważnić tej tranzakcji. Rzecz znamienna, że akty sprzedaży majątku na Wołyniu podpisano u jednego z notariuszy warszawskich. Mimo upływu czterech lat od zawarcia tranzakcji, prawa właścicielka majątku nie otrzymała z 314 tys. dolarów ani jednego grosza.

### Po nieudanym „marszu do Palestyny"

Z polecenia sędziego śledczego został zwolniony z więzienia aresztowany onegdaj adw. Rippel, kierownik grupy 1000 syjonistów — uczestników „marszu do Palestyny".

Do urzędu śledczego zgłosił się wczoraj Lejb Feldman (Mariańska 2) i zeznał, że jest inicjatorem „imprezy", założycielem t. zw. „frontu młodo-żydowskiego", organizacji, która werbowała uczestników marszu. Feldmana zatrzymano.

W areszcie pozostają poza tym kierownicy dziesiątek, wchodzących w skład „oddziału marszowego".

### Samoloty niemieckie na terytorium Polskim

W dniu 17 bm. na terenie woj. krakowskiego i kieleckiego lądowały przymusowo trzy samoloty niemieckie pochodzące ze szkoły pilotów w Gliwicach.

Samoloty te wystartowały między godz. 14—15 w celu odbycia lotu ćwiczebnego na wysokość. Piloci osiągnąwszy wysokość ponad 4 tys. mtr. zbłądzili i w przekonaniu że lecą nad pasmem Odry posunęli się aż nad Wisłę. Po zmierzchu z braku benzyny wszyscy trzej piloci lądowali przymusowo a mianowicie: Erik Kortz — pod Oświęcimiem pow. bialskiego, Pauly Mokry — w Skotnikach, pod Kobierzynem, pow. krakowskiego, wreszcie Arnold Mueller — pod Częstochową.

W czasie przymusowego lądowania podwozie aparatu, pilotowanego przez Paula Mokry'ego uległo uszkodzeniu.

Wszystkim lotnikom udzielono na miejscu pomocy, zaopatrując ich w benzynę. Po naprawieniu uszkodzenia lotnicy niemieccy za zezwoleniem władz, wystartowali z powrotem do Gliwic.

### Łódź bez mięsa

Wskutek strajku rzeźnickiego oraz porzucenia pracy przez pomocników w rzeźni miejskiej, coraz bardziej daje się odczuwać brak mięsa i wędlin. Sytuację ratuje dowóz większej ilości mięsa i wyrobów masarskich z poza Łodzi. Koło rzeźni wskutek teroru strajkujących wystawione zostały posterunki policyjne.

### Najwięcej kradzieży w woj. lwowskim

Z ogólnej liczby 107734 kradzieży, dokonanych w całej Polsce w trzecim kwartale rb., największa liczba kradzieży, a mianowicie 12032 przypada na teren województwa lwowskiego. Na terenie woj. krakowskiego dokonano 10.633 kradzieży, kieleckiego — 9.442, w woj. łódzkim 8486, poznańskim 5.547, tarnopolskim 5290, stanisławowskim 5.120, wołyńskim 4.607, w białostockim 4632, w m. st. Warszawie — 4233, w woj. wileńskim 3959, w poleskim 2857, śląskim 3744 oraz w woj. nowogródzkim 3114 kradzieży.

### Troskliwa opieka nad dziećmi na M/S „Piłsudskim"



Zdjęcie nasze przedstawia dzieci pasażerów emigrantów, odbywających podróż na polskim motorowcu M/S „Piłsudskim", otoczone troskliwą i serdeczną opieką pielęgniarek okrętowych





zjawiska nie są trudne do odgadnięcia, w pewnej mierze tkwią one w poczuciu solidarności robotniczej, w niechęci wobec tych, którzy solidarność tę przełamali, zdobywając sobie w ten sposób uprzywilejowane stanowisko w społeczeństwie. Wyrazem tej niechęci są coraz częstsze **wypadki „sabotażu", złośliwego przeszkadzania „stachanowcom" w pracy, lub lekceważąco - ironicznego stosunku ze strony przeciętnych robotników.** Jeden ze ślusarzy „stachanowców" w ten sposób pisze do redakcji „Kom. Prawdy" (nr. 56):

> W Jakonowskiej hucie szklanej (dzieln. Moskiewska) mało jest „stachanowców" dlatego, że im przeszkadzają pracować... Mechanik Komołow umyślnie chowa od nich instrumenty, a technik nie daje im pracy, powiadając: „Dać wam pracę, to zarobicie więcej niż inżynier".

Gdzieś indziej znów czytamy o tym, jak górnik „stachanowiec", Anosow, trzykrotnie próbował pobić rekord w wydajności swej pracy, zawsze jednak bez skutku z powodu złośliwych przeszkód ze strony niewidzialnych rąk „szkodnika". („Kom. Pr." nr. 51). To samo dzieje się na stacji Żodino, gdzie „stachanowcom dają zwykle gorsze, źle odremontowane maszyny, aby „potem zawiadamiać, że towarzysze nie umieją prowadzić lokomobili" (tamże, nr. 140).

Oto urywek z listu Griszinoj do „Komsomolskiej Prawdy":

> Jestem komsomołką — „stachanowką". Na rejonowym zjeździe sławiano mnie jako przykład — ale gdy powróciłam ze zjazdu, prezes naszego kołchozu spotkał mnie ze zjadliwą pogróżką:
>
> — „Zrobiłaś się stachanowką? Zobaczymy jak to ty zaśpiewasz, gdy my dobierzemy się do ciebie".
>
> I Griszyn począł się do mnie dobierać, począł rozszerzać o mnie niedorzeczne plotki, okrążył mnie niegodziwą nagonka i pogróżkami. (w 143).

Jeszcze bardziej znamienne jest opowiadanie S. Pokrowskiego o pierwszych chwilach po osiągnięciu rekordu w wydajności swej pracy („Kom. Pr." nr. 10):

> ...W stołówce podchodzi do mnie Bazilin i uśmiechając się z ironią, powiada:
>
> — Uszanowanie naszemu rekordziście, brawo, bis! Pięknie kierujesz swoimi sprawami! Aż zazdrość bierze. I jabym w taki sposób potrafił dojść do rekordu.
>
> Pytam.
>
> — O czym ty mówisz, Bazilin?
>
> A on:
>
> — Mówię o twojej symulacji. Dlatego stałeś się rekordzistą, że potrafiłeś zręcznie udawać, gdy w zeszłym roku ustalono na podstawie twej pracy normę ogólną. Wypadła zbyt niska norma i teraz łatwo ją przekroczyłeś.

Śledztwo wykazało jednak, że zarzut ten nie był słuszny, podobnie jak to było ze „stachanowką" Zajcewą, której grupa robotnic zarzuciła, że chcąc zwiększyć wydajność swej pracy, kradnie gotowy już towar („Kom. Pr. nr. 7).

Ten objaw wrogiego ustosunkowania się robotników do „stachanowców" najszczerzej bodaj opisał L. Łoś w felietonie „Swoi rebiata" („Kom. Pr. nr. 4):

> Wieczorem pomocnik maszynisty Wania Sagakoń wybrał się do klubu. Jest to komsomolec, aktywista i „Kriwonosiec" (nazwa „stachanowców" na kolei żelaznej od nazwiska słynnego rekordzisty w tym zawodzie — C. Z.), wraz ze swym maszynistą prowadzi pociąg z szybkością 45—50 klm zamiast 25 — za co otrzymał nagrodę 100 rb. Młody pomocnik maszynisty wszedł do klubu uśmiechając się wesoło. I nagle uśmiech znikł z jego twarzy. Cóż się stało? Wania słyszy:
>
> — Smarkacz! Karierowicz!
>
> — „Kriwonosiec" znalazł się!
>
> — Łażą tu różni „udarnicy" i oczom naprzykszają się...
>
> Wania wstrzymał oddech, krew rzuciła mu się do głowy. Ale zmilczał. Nie warto było odpowiadać. Po co? Raz już go zbili, podarli mu ubranie. Wania zmarkotniał i poszedł dalej. W ten wieczór go nie bili. Ale bili innych, i bili silnie, do krwi.

O rozmiarach tej niechęci szerokich mas robotniczych do „stachanowców" świadczy wymownie akcja władz partyjnych przeciw „wrogom ruchu stachanowskiego". W tym celu w pierwszych miesiącach b. r. zorganizowano specjalny „raid lekkiej kawalerii", przy tym do akcji tej najwyższe władze komsomołu przywiązały ogromne znaczenie, oddając na jej usługi cały aparat państwowy i pilnie kontrolując, czy program zostaje należycie wykonywany przez wszystkie ośrodki kraju. Niemniej wymowne są rezultaty tej akcji: wśród mnóstwa radiowych informacyj o dziadziałności poszczególnych grup „lekkiej kawalerii" podano np. wiadomość ze Stalina o tym, że w wyniku raidu przeprowadzonego w tym mieście **„21 ludzi sabotażujących ruch stachanowski, zostało usuniętych z pracy, a 11 — oddano pod sąd"** („Kom. Pr." nr. 31).

Do wytworzenia tego nieprzyjaznego nastroju wobec „stachanowców" w dużej mierze zapewne przyczyniło się całkiem zrozumiałe uczucie zazdrości na widok zawrotnej kariery dotychczasowych towarzyszy pracy, nagłego wzrostu ich oślepiającej sławy i niezwykle wysokich zarobków. Jakże bowiem nie zazdrościć Dusi Winogradowej, przed którą nieoczekiwanie otworzył się cały świat, nie wyłączając nawet kariery filmowej, lub L. Niewieżenkowi, który w ciągu jednego dnia zarobił 534 ruble 36 kop.!

C. Z.

—(O)—

# Wieści z Nadbałtyki

## LITWA

**— ZMARŁ B. REDAKTOR „MEMEL. NACHRICHTEN".** W Szwarcorcie zmarł b. redaktor „Memel Nachrichten" K. Majus. Zmarły ostatnio zajmował się handlem. Przed niedawnym czasem był współpracownikiem kilku pism w Niemczech.

**— SKARGA KASACYJNA SKAZANYCH W SPRAWIE WEJWERSKIEJ. Skazani w sprawie o wypadki wejwerskie złożyli kasację, którą Trybunał Najwyższy rozpatrzy 28 bm. Zainteresowanie tą sprawą znowu zwiększa się.**

**— ŻMUDŹ NAJBARDZIEJ LITEWSKĄ CZĘŚCIĄ LITWY.** „XX amžius" pisze: „Sprawdzając nazwiska i nazwy miejscowości komisja ustaliła, że jednak najbardziej litewską części Litwy jest Żmudź. Najgorszą (najwięcej spaczonych nazwisk) pow. kowieński, następnie jezioroski, wiłkomierski i in.

Słownik nazw miejscowości zamierza się wydać w przyszłym roku oddzielnie od słownika języka litewskiego".

**— ODEZWA MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH DO POLICJI.** W związku z ostatniemi wypadkami zabójstwa urzędników policji, Minister Spraw Wewnętrznych gen. Czaplikas wydał odezwę, w której wzywa policję do ofiarnego wytrwania na trudnym stanowisku w walce z elementami zbrodniczymi w obronie kraju i społeczeństwa.

Za udzielenie policji wiadomości, któraby przyczyniała się do ujęcia zabójcy komisarza policji w Giżach wyznaczono 1500 litów nagrody.

**— PRZEPISY W SPRAWIE POŻYCZKI WEWNĘTRZNEJ. Ministerstwo Skarbu opracowuje przepisy w sprawie realizacji 4,5 proc. pożyczki wewnętrznej 1936 r.**

**Przepisy wkrótce zostaną ogłoszone w „Wiad. Urzędowych".**

**— EMIGRACJA ŻYDÓW.** W ciągu pierwszych 10 miesięcy rb. wyemigrowało z Litwy do Palestyny 1970 żydów.

**— B. KONSUL RACZKAUSKAS SKAZANY NA 4 LATA WIĘZIENIA. Przed niedawnym czasem Sąd Okręgowy rozważał sprawę b. konsula litewskiego w Afryce Południowej K. Raczkauskasa. Sąd uznał go winnym, lecz z powodu przedawnienia nie ukarał. Naskutek skargi prokuratora sprawę Raczkauskasa rozważyła powtórnie w ub. sobotę Izba Apelacyjna i skazała Raczkauskasa na 4 lata więzienia ciężkich robót. Po zastosowaniu amnestii 1928 roku Raczkauskas będzie siedział w więzieniu 3 lata. Poza tym zostało uwzględnione powództwo cywilne w wysokości 50,000 litów.**

**— KOWNO OTRZYMA TRZY MOSTY.** Zarząd dróg bitych i wodnych opracował 20-letni plan rozbudowy dróg, który przewiduje m. in. budowę trzech mostów w Kownie. Przez Niemen u wylotu ul. Kanta i Szpitala Wojskowego oraz przez Wilię koło Ejgul.

**— PLAGA WILKÓW. W gm. Ałowe ostatnio rozmnożyły się wilki. W ub. tygodniu pożarły we dnie pasącą się na łące krowę w pobliskiej gminie Daugi.**

**— Z KOWNA DONOSZĄ O ZAJŚCIU, jakie wydarzyło się nad ranem w restauracji Aldona. W wypełnionej po brzegi sali siedziało 3-ch Włochów, którzy gorąco oklaskiwali śpiewaka na scenie za wykonanie włoskiej piosenki faszystowskiej. Wywołało to silny protest zebranych. Sprzeczka przeszła w krwawą bójkę, w której wyniku było kilkunastu rannych. Policja zatrzymała kilkadziesiąt osób.**

## ŁOTWA

**— ŁOTEWSKI „PROGRAM POŁUDNIOWY".** W ministerstwie rolnictwa odbyło się zebranie poświęcone sprawie podniesienia dobrobytu Letgalii. Zebraniu przewodniczył minister rolnictwa J. Birznieks, ponadto obecni byli minister opieki społecznej W. Rubuls i wiceminister oświaty J. Czamanis.

Jak wynika z przemówienia ministra rolnictwa, w przyszłym roku w Letgalii zostanie zwrócona baczniejsza uwaga na podniesienie produkcji rolnej oraz na wygląd zewnętrzny tej dzielnicy Łotwy przez przestrzeganie wznoszenia budowli w stylu łotewskim.

Minister W. Rubuls wskazał, że w budownictwie letgalskim odczuwa się brak wykształconych odpowiednio rzemieślników i że w tym kierunku należy podjąć odpowiednie kroki.

**— B. ATTACHE ŁOTEWSKI WOJSKOWY W KOWNIE** ppłk. Fritz Kocin został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w ZSRR.

**— SAMOBÓJSTWO jednego z agentów przedstawicielstwa „Shell et Co" w Rydze, spowodowało kontrolę wszystkich agentów i inkasentów. Stwierdzono sprzeniewierzenie 26,500 łatów przez agenta Raduszyńskiego, który usiłował zbiec za granicę, lecz w ostatniej chwili został aresztowany.**

## FINLANDJA

**— ALBO WENUS ALBO BACHUS.** W Finlandii zniesiono coprawda prohibicję 4½ lata temu, ale dowolne używanie alkoholu jest mocno ograniczone. Jeżeli zaś chodzi o propagandę trunków, to dokonywać tego można tylko z największą powściągliwością. Tak sobie życzy parlament fiński. W zachwalaniu np. wina i wódki nie wolno używać pod żadnym pozorem takich reklamowych i atrakcyjnych wyrażeń j. np. „najzdrowsza przed jedzeniem", „przysparza apetytu", „poprawia humor" — a już takie powiedzonka jakie mamy w języku polskim są nie do pomyślenia. Nie wolno więc mówić „dobry trunek na frasunek", „cukier krzepi — wódka lepiej" i t. d., gdyż powiedzenia te nie tylko, że reklamują alkohol, ale są zbyt mocne, aby mogły nie pociągać i wabić alkoholików. Wszystkie zaś metody przyciągania do kieliszka i pucharu takimi powiedzeniami są, wedle opinii fińskiej, niemoralne. Inną metodą odciągania od pijaństwa — jest nakaz skasowania stolików barowych w barach. Tylko w mleczarniach mogą być stosowane barowe stoliki i krzesła. W restauracjach znów np. II-giej klasy, gdzie jest dancing i kabaret — wolno sprzedawać tylko piwo. W tych zaś restauracjach, tej samej kategorii, gdzie nie ma dancingu i kabaretu wolno sprzedawać wino i mocniejsze napoje wyskokowe. Jedno z czasopism niemieckich robi dowcipną uwagę na ten temat, że restauracje fińskie mają dwie alternatywy: „albo Wenus albo Bachus".

# Sytuacja w Domu Akademickim

**Dziś w nocy upłynęła dwudniowa „pieredyszka" przed zapowiedzianą głodówką, która ma się dzisiaj rozpocząć.**

**Wczoraj w pobliżu Domu Akademickiego na Górze Bouffałowej panowała cisza. Chłód, zapowiadający rychłe nastąpienie zimy, zdziałał swoje. Przychodziły matki i zrezygnowane, ponieważ paczek żywnościowych, zgodnie z zapowiedzią, nie przyjmowano — odchodziły. — Żadnych incydentów nie zanotowano.**

### KONFERENCJA B. REKTORÓW.

**W związku z sytuacją na Uniwersytecie, wczoraj odbyła się konferencja b. rektorów U. S. B., na której omawiano sprawy związane z blokadą Domu Akademickiego.**

### SENSACYJNA UCIECZKA 3-CH STUDENTÓW.

**Nad ranem miała miejsce sensacyjna ucieczka trzech studentów, zablokowanych z Domu Akademickiego. Obserwujący Dom Akademicki policjanci zauważyli nagle jak się otworzyło jedno z okien I piętra. Wpierw poleciały na taras płaszcze, następnie wyskoczyło z okna 3-ch studentów, którzy szybko włożyli płaszcze i rzucili się do ucieczki. W Domu Akademickim ucieczki narazie nie spostrzeżono.**

### FAŁSZYWY ALARM.

**Z powodu naprawiania zepsutych rur wodociągu na ul. Zawalnej domy położone przy ul. M. Pohulanka i wyżej, a w tej liczbie i Dom Akademicki, pozbawione były w ciągu nocy i wczesnych godzin porannych wody. Następnie rurociąg został naprawiony i dopływ wody do wspomnianej dzielnicy, w tym i do Domu Akademickiego został wznowiony.**

**Kolportowana więc w mieście pogłoska o odcięciu dopływu wody do Domu Akademickiego nie była uzasadniona.**

### KARYKATURA W ŚWIETLE REFLEKTORA.

**Onegdaj późno wieczorem na ścianie domu znajdującego się na vis-a-vis Domu Akademickiego wywieszona została duża karykatura Żyda, poruszana przy pomocy sznurków. Karykaturę oświetlano z dachu Domu Akademickiego przy pomocy silnego reflektora. Był to reflektor motocykla, który wciągnięty został przed dwoma dniami na dach Domu Akademickiego.**

**Karykatura została jednak szybko usunięta.**

### NIEDOSZŁY WIEC.

**Po mieście rozeszła się wczoraj pogłoska, iż o godzinie 5,30 wiecz. w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Mostowej ma się odbyć wiec rodziców „zablokowanych" akademików.**

**Okazało się jednak, że mało zainteresowanych o tym wiedziało. Dlatego wiec się nie odbył. Podobno ma się odbyć dzisiaj o godz. 6 w.**

**Starostwo wydało pozwolenie na urządzenie tego wiecu.**

### MŁODZIEŻ SZKOLNA ROZDAJE ZIELONE ULOTKI.

**Stronnictwo Nar. rozpowszechniało wczoraj po mieście zielone ulotki. Jest tajemnicą poliszynela, że stronnictwo to chce wyzyskać t. zw. blokadę i wogóle ostatnie zajścia dla swych celów politycznych. To też prowadzi obecnie intensywną agitację. Nie można pominąć milczeniem okoliczności, iż ulotki rozdawali uczniowie.**

### KSIĄDZ MAŁYNICZ ZNOWU NA WIDOWNI.

**Ksiądz Małynicz Malicki, skazany w swoim czasie przez Sąd Okręgowy w Wilnie na półtora roku więzienia za obrazę Narodu Polskiego i pamięci I-go Marszałka Polski, który dopuścił się tej obrazy w dniach ciężkiej żałoby, która okryła całą Polskę, ukazał się wczoraj wieczorem w pobliżu Domu Akademickiego a zastawszy tam grupę młodzieży szkolnej zaczął wzywać uczniów i przygodnych przechodniów do wznoszenia okrzyków na cześć zablokowanych studentów.**

### ZEBRANIE MATEK.

**Wczoraj wieczorem w lokalu związku kobiet Stronnictwa Nar. odbyło się zebranie matek. Przyszło ich niewiele, tak że nie zorganizować się nie udało. Odłożono to więc również do dnia dzisiejszego, kiedy ma się odbyć odroczony wiec rodziców dobrowolnych więźniów.**

**Co do wiadomości, że matki studentów „uwięzionych" na Górze Bouffałowej miały dzisiaj wysłosować depeszę do Marszałka Rydza-Śmigłego, to wiadomość ta okazała się, według uzyskanych przez nas informacyj, nieprawdziwą.**

### UWADZE NIEZAMOŻNYCH AKADEMIKÓW.

**Wobec zablokowania Domu Akademickiego, wielu niezamożnych studentów, którym Bratnia Pomoc przyznała bezpłatne obiady nie może z takowych faktycznie korzystać.**

**W związku z tym Bratnia Pomoc podaje do wiadomości zainteresowanych akademików, że będą oni mogli korzystać nadal z bezpłatnych obiadów, zgłaszając się do świetlicy Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, przy ul. Ś-to Jańskiej 13 w godz. od 1 do 5 p. p.** (e).

## Protest 220 akademików

Za pośrednictwem PAT-a otrzymaliśmy poniższe:

**Dnia 19 bm. na ręce Rektora USB. dr. Jakowickiego złożono pismo z podpisami 220 studentów treści następującej:**

**DO J. M. REKTORA.**

**Uniwersytet Stefana Batorego stał się w ubiegłych dniach widownią awantur, przynoszących hańbę jego chwalebnym tradycjom i godności akademika. Panuje powszechne mniemanie, że cała nieżydowska młodzież akademicka solidaryzuje się z metodami opartymi na argumentach kastetu i pałki. Bicie, demolowanie lokali, znieważanie profesorów i asystentów są środkami dyskusji niegodnymi akademika. — Załatwianie spraw ideowych nie może odbywać się na tej płaszczyźnie.**

**Niżej podpisana młodzież akademicka, dla której pojęcia kultury i sprawiedliwości nie są pustymi dźwiękami, protestuje przeciwko znieważaniu murów Wszechnicy Batorowej, zakłócaniu spokoju nauki i występowaniom, które oburzają każdego uczciwego studenta oraz rzucają cień na uniwersytet wileński.**

## Komunikat z okupowanego Domu

**Ubiegłej nocy za niesolidarność wydalono z Domu Akademickiego jedną koleżankę.**

**Rano kierownictwo zaapelowało do kolegów o dobrowolne złożenie resztek żywności na użytek ogólny ze względu na zupełne wyczerpanie się zapasów Mensy. Zbiórka dała imponujący dowód solidarności.**

**Z miasta przyjęło jedynie gazety i 8 depesz z całej Polski zawiadamiających, że młodzież polska popiera całkowicie postulaty akademików wileńskich.**

**Stale zgłaszają się różne osoby z paczkami, które nie są przyjmowane. Żadnego kontaktu z Rektoratem nie posiadaliśmy, gdyż nikt z profesorów nie odwiedził Domu Akademickiego. Wciąż zgłaszają się studenci i studentki z prośbą o wpuszczenie ich do Domu Akad., motywując to chęcią wzięcia udziału w głodówce. Ze względu na poprzednią decyzję Komitetu Blokady, nie są wpuszczani. O godz. 17-ej do bramy przybyła delegacja matek, która zapewniła młodzież, że pomimo negatywnych wyników konferencji z Rektorem i Wojewodą nie zaprzestaną akcji.**

**Odezwa Rektora utwierdziła młodzież w przeświadczeniu, że podjęta głodówka i blokada musi być prowadzona dalej.**

**Na wiecu wieczornym poruszono te sprawy.**

**Do zablokowanych doszła wiadomość przez radio o złożeniu przez niesolidarnych akademików 220 podpisów na proteście przeciw blokadzie złożonych Rektorowi. Liczba ta wobec 1400 zablokowanych w Domu Akademickim i solidaryzujących się pozatem na mieście osiągnięta usilnymi staraniami tych, którym zależy na wywołaniu dywersji, nie może być traktowana poważnie.**

**O godz. 23,15 do Domu Akademickiego przybyli Rektorzy: W. Staniewicz i Wł. Dziewulski.**

# P. Chodacki Komisarzem Generalnym R. P. w Gdańsku

Press donosi, że obecny komisarz generalny RP. w Gdańsku, dr. Kazimierz Papee będzie przeniesiony na stanowisko posła w Pradze.

Obecny charge d'affaires w Pradze p. Chodacki ma być mianowany komisarzem generalnym R. P. w Gdańsku.

# Uroczyste posiedzenie Polskiej Akademii Literatury w Katowicach

W dn. 28 i 29 listopada odbędzie się w Katowicach uroczyste posiedzenie Polskiej Akademii Literatury, w związku z setną rocznicą zgonu poety śląskiego, ks. Norberta Bończyka.

Równocześnie w dn. 29 bm. nastąpi poświęcenie kamienia węgielnego pod budujący się gmach Muzeum Śląskiego.

# Komitet Zblokowanych Organizacyj Kobiecych w Wilnie

## do Społeczeństwa wileńskiego

**Ostatnie wystąpienia młodzieży akademickiej poruszyły do głębi całe społeczeństwo polskie. Droga jaką obrała młodzież nie prowadzi do celu. Wystąpienie młodzieży bynajmniej nie rozwiązuje kwestii żydowskiej w Polsce. Boć chyba nikt nawet z pośród młodzieży akademickiej nie łudzi się, że ulokowanie Żydów po lewej stronie w salach wykładowych, lub nawet usunięcie asystentów Żydów dla spraw państwowych, dla uregulowania sprawy żydowskiej nie posiada decydującego znaczenia. Walki tej nie możemy uznać za celową i słuszną. Całe społeczeństwo powinno zdać sobie sprawę, że wystąpienie młodzieży akademickiej nie ma podstaw realnych. Przeciwnie, w chwili gdy chodzi o największe zespolenie całej ludności w kraju w akcji budowania potęgi Państwa młodzież wprowadza niepotrzebny ferment, dzieli społeczeństwo, odwraca uwagę od spraw istotnych. Nie chcemy stwarzać dysonansów między starszym pokoleniem i młodzieżą. Potępiamy nie młodzież, potępiamy metody, jakimi ta młodzież walczy, piętnujemy te czynniki, które młodzież pchają do walki.**

**Kom. Zblokowanych Organizacyj Kobiecych:**
**Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet,**
**Związek Legionistek Polskich,**
**Słowarzyszenie Peowiaczek,**
**Służba Obywatelska,**
**Przysposobienie Kobiet do Obrony Kraju,**
**Rodzina Wojskowa,**
**Rodzina Policyjna.**

# Listy do Redakcji

Do Pana Redaktora
„Kurjera Wileńskiego"

W związku z artykułem „Słowa" z dnia 19 listopada 1936 roku p. t. „Jak załagodzić sytuację na USB." uprzejmie prosimy Pana Redaktora o umieszczenie w jego poczytnym piśmie następującego oświadczenia:

1) SKMA „Odrodzenie" podpisało petycję do J. M. Pana Rektora o wyznaczenie osobnych miejsc na salach wykładowych dla studentów Żydów.

2) Na zebraniu międzyorganizacyjnym w dniu 16 bm., w Kole Prawników delegat „Odrodzenia" zajął negatywne stanowisko wobec deklaracji, potępiającej blokadę Domu Akademickiego i podpisania tejże odmówił.

Wobec tego podane w wyżej wspomnianym artykule „Słowa" informacje, że „Odrodzenie życzy sobie siedzieć z Żydami razem" są bezpodstawne.

Za Zarząd

LUCJAN KARACZUN prezes.

IRENA KONTOWTÓWNA sekretarz

—:O:—

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach poczytnego pisma Pana niniejszego listu.

W „Dzienniku Wileńskim" z dnia 17 bm. ukazała się wzmianka o wydaleniu mnie z domu akademickiego naskutek „niesubordynacji" wobec „władz strajkowych". List poniższy miałem zamiar wysłać do kol. Kiełkiewicza, kierującego akcją okupacyjną lecz ukazanie się mego nazwiska w prasie zmusza mnie do ogłoszenia listu otwartego.

W dniu 15 listopada wchodząc do domu akademickiego zostałem zatrzymany przez kolegów, pełniących straż przy drzwiach z żądaniem opuszczenia niezwłocznie okupowanego gmachu. Na pytanie o przyczyny eksmisji nie otrzymałem odpowiedzi; nie pozwolono mi również na interwencję u kierownictwa okupacji i w brutalny sposób zostałem usunięty poza obręb gmachu. Po pewnym czasie wróciłem z zamiarem zabrania swych rzeczy. Dwaj studenci eskortowali mnie do pokoju ze szpadami w rękach. Dano mi czas tylko na zabranie najpotrzebniejszych rzeczy, oświadczając tym razem, że muszę opuścić gmach wskutek nielojalnego ustosunkowania się do władz okupacyjnych. Przypuszczam, że zmuszono mnie do eksmisji ponieważ odmówiłem wciągnięcia mnie na listę strajkujących, gdyż do akcji okupacyjnej ustosunkowuję się neutralnie, a w domu akademickim przebywałem jako stały mieszkaniec.

Fakt ten nie jest wyjątkiem, a podobnego rodzaju oburzające postępowanie ze stałymi mieszkańcami domu akademickiego stawia w wątpliwość oświadczenie kol. Kiełkiewicza w wywiadzie z przedstawicielami prasy o kulturalnym sposobie prowadzenia walki.

Łączę wyrazy szacunku

WŁODZIMIERZ SOŁOWIEJ.

Wilno, dnia 19 listopada 1936 r.

# Tam gdzie Drujka wpada do Dźwiny

Na północnym krańcu Rzeczpospolitej w ciesnym trójkącie Polski, tuż przy granicy Łotewskiej, tam gdzie Drujka wpada do Dźwiny, leży piękne, stare i mało komu znane miasteczko Druja.

Dzięki niedawno nowo przeprowadzonej kolei Woropajewo — Druja miasteczko to zaczyna nabierać ożywienia nie tylko pod względem handlowym, ale też i jako najdalej wysunięty na północ punkt turystyczny Polski. Jeśliby mury świątyń, stare krzyże i ruiny zamków tutejszych miały ludzki głos i język, opowiedziałyby niejedną chlubną i bardzo interesującą historię swych dziejów, które tak ściśle wiążą się z dziejami i losami państwa polskiego. A tych niemych świadków sławnej przeszłości posiada Druja więcej niż jakiekolwiek inne miasteczko Wileńszczyzny.

### PRZEDEWSZYSTKIM NAJCIEKAWSZYMI ZABYTKAMI STAROŻYTNOŚCI W DRUI SĄ JEJ KOŚCIOŁY I CERKWIE.

Jednym z najciekawszych tego rodzaju objektów jest prawosławna cerkiew św. Spasa, o której wspomina w swym testamencie w r. 1605, hrabina Katarzyna Masalska z Sapiehów pragnąc być pochowaną w sobornej (katedralnej) cerkwi św. Spasa w Drui. Cerkiew ta zachowała się w dobrym stanie po dzień dzisiejszy. Dalej kroniki drujskie wspominają aż o 16 kościołach, które tu miał ufundować wielki kanclerz Litewski książę Leon Sapieha, potężny magnat i właściciel wszystkich dóbr Drujskich.

Z tych zabytków pozostał tylko aż po dzień dzisiejszy jedynie klasztor po-Bernardyński ufundowany przez Sapiehę w roku 1646. Był to najbogatszy podobno klasztor na całą Wileńszczyznę. Naprawdę nie mogę oprzeć się pokusie, żeby nie przytoczyć krótkiego urywku z kroniki Drujskiej odnoszący się do uposażenia tego klasztoru. Naprawdę było ono wprost fantastyczne.

Oprócz 5000 ha ziemi i juryzdyki w m. Drui, wyznaczona jeszcze była następująca ordynacja: zbóż różnych 452 beczki ogólnej wagi 5200 pudów, soli 8 beczek, śledzi 10 beczek, ryb solonych 18 beczek, ryb mrożonych 720 sztuk, siana 160 wozów, kur 240, gęsi 170, jaj 600, drzewa sążni 100, miodu 30 beczek i pieniędzmi 1717 zł. p. i t. d.

Klasztor ten przetrwał wszystkie burze wojenne nawet kasaty roku 1832 i 1839, a został przez rząd rosyjski skasowany dopiero w roku 1853.

Po odnowieniu jednak Państwa Polskiego klasztor ten przeszedł we władanie ojców Marianów, dzięki którym w ostatnim czasie, można się spotkać ze wzmiankami w prasie o Drui, jak o gnieździe jakiejś konspiracyjnej placówki akcji białoruskiej.

### ILE W TYM JEST PRAWDY?

Oczywiście tyle, ile się zmieści w bujnej fantazji pewnej grupki ludzi, która chce dla siebie zjednać opinię i przychylność społeczeństwa. Naprzykład zarzuca się OO. Marianom w Drui, że uprawiają akcję komunistyczną, że są szpiegami na rzecz Sowietów, że dążą do wywołania rewolucji i oderwania kresów od Polski i t. d. Doprawdy — śmieszne!

### KTO W DRUI SZERZY KULTURĘ POLSKĄ?

Rzecz dziwna, że okrzyczani i zniesławieni ojcowie Marianie przyczyniają się akurat może najwięcej do szerzenia kultury Polskiej. Utrzymują przecie oni od wielu lat tutaj swym kosztem polskie gimnazjum, gdzie między profesorami i wychowawcami młodzieży, prawie że nie ma żadnego Białorusina. Wszyscy profesorzy, to Polacy z centralnej Polski i nikt im tu nie przeszkadza z całym pietyzmem poświęcać się pracy patriotycznej polskiej. Oczywiście, że nie tylko nauczycielowie gimnazjum, lecz i wszyscy inni urzędnicy w Drui poza spełnianiem swych obowiązków prawie wszyscy interesują się pracą społeczną i biorą w niej aktywny udział.

Bez wątpienia więc najbardziej przyczyniają się tu do szerzenia kultury polskiej organizacje społeczne i kulturalno-oświatowe, których może nawet jest aż za dużo, jak na takie prowincjonalne miasteczko.

Następna korespondencja z Drui — jutro

Wu-bie.

## Ujęcie przemytników

W dniu 15 bm. na odcinku granicznym Orniany, gm. podbrodzkiej, pow. święciańskiego, zatrzymano Juliana Kiwilszę oraz Wiktora i Czesława Matusewiczów ze wsi Pondenie, którzy usiłowali przemycić z Polski do Litwy manufakturę. Wszystkich aresztowano w Święcianach.

## Fatalne skutki skoku do pociągu

W dniu 18 bm o godz. 8,26 na przystanku kolejowym Kolonii Wileńskiej pod pociąg nr. 411 zdążającego z Wilna do Mołodeczna trafiła Nochanowicz, mieszkanka Asiuly, gm. miekuńskiej, która usiłowała wskoczyć do wagonu podczas biegu. Przewieziono ją w stanie nieprzytomnym do szpitala kolejowego.



# Podziękowanie z Szarkowszczyzny

Serdecznie dziękujemy tak „Kurjerowi Wileńskiemu" jak i p. Lemieszowi za artykuł o nieporządkach w naszym miasteczku. Są już skutki. Wiadro wisi u studni! A jakże. Nasz czuły na opinię miasta sołtys, przeciwności człowiek, chodził od sklepiku do sklepiku, zebrał potrzebną sumę, kupił wiadro i umocował na łańcuchu studziennym. Na głucho!

Cieszy się miasteczko, ale najwięcej cieszą się przyjeżdżający z drzewem na rynek lub we środę na targ włościanie. Nie trzeba już wiadra pożyczać — jest czym konia popoić. A nosacizna — głupstwo. Komisja Sanitarna tej wody nie pije, a reszta powinna już się przyzwyczaić. Tylko ten biedny konisko nie może się pogrzebu doczekać. A zasłużył sobie na to. Po bohatersku szkapisko padło — przy pracy. Przy ciężkiej pracy w upalny dzień sierpniowy. Tak, tak jeszcze w sierpniu. Właściciel, niecnota, zdjął tylko skórę i rzucił padlinę o 10 kroków od drogi i ze 30 kroków od toru kolejowego. Bliskość objektów kolejowych, których fotografować nie wolno, nie pozwalało nam robić zdjęcia w kierunku na Gminę. Wtedy by Szanowni Czytelnicy dopiero widzieli, jak blisko Głowy naszej gminy gnił sobie spokojnie padły konisko rozciągany przez pieski wójtowskie.

Zmyślne stworzenia — wiedziały, że pan ich nie lubi nieporządku i że jest członkiem Komisji Sanitarnej. Apropos tej Komisji. Kiedy już wybraliśmy się z podziękowaniami to i jej dziękczynnych słów kilka się należy. Za tę pracę syzyfową około naszego zdrowia.

Kiedy kierownik spółdzielni spożywców zjawił się pewnego dnia dla kontroli sklepu bez fartucha, p. dr. Gewis, drugi członek tej Komisji skierował sprawę do sądu (?-). Tak, do sądu grodzkiego w Łużkach. Przegrał naturalnie.

Kiedy wizytował Szarkowszczyznę pan Inspektor Woj. Wydz. Zdrowia, bystre oko p. dr. Gewisa dostrzegło, że szalka u wagi w spółdzielni jest brudna, pomimo że była ona nakryta papierem i pomimo, że fachowe oko pana Inspektora tego brudu jednak nie widziało. A że jakiś tam koń od sierpnia do listopada przez cały kwartał sobie gnije, że w rynku studnia półodkryta, bez pompy, bez koryta dla pojenia zwierząt, że ustęp gminny jest nie do użytku z powodu zapaskudzenia i jego samego i drogi do niego, i że stoi nad samą rzeką z której prawie całe miasteczko wodę do picia bierze, — takich mokrometrycznych zjawisk, mikroskopijnie widzące oko prześwietnej Komisji nie chwyta.

Szczęściem świnie i psy szarkowskie czują tak dużo powołania sanitarnego, że korzystając z zupełnej swobody (jakże błogosławionej w skutkach) doprowadzają miasteczko do jakiego takiego ćwierćporządku.

Nie chcemy nadużywać gościnności „Kurjera" i dlatego się skracamy — ale prosimy nadal o gościnę, bo temat brudów szarkowskich jest jeszcze bardzo daleki od wyczerpania, a historia z wiadrem uczy nas, że gazeta na te niedomagania — pomaga.

JÓZEF WIELICZKO.

# Wiadomości radiowe

### SŁUCHAJMY NOWEJ ROZGŁOŚNI WILEŃSKIEJ.

### NOWY KONKURS POLSKIEGO RADIA.

Każdy radioabonent, zamieszkały na terenie woj. wileńskiego i nowogródzkiego przez wzięcie udziału w konkursie radiowym Rozgłośni Wileńskiej może zdobyć jedną z 50 nagród:

100 zł. na książeczce oszczędnościowej PKO., 50 zł. na książeczce oszczędnościowej PKO. odbiorniki detektorowe „Detefon" Państwowych Zakładów Tele- i Radiotechnicznych wraz z kompletnym materiałem instalacyjnym. Narzędzia rolnicze, słuchawki radiowe. Kryształki do detektorów „Carmen Symphonie" i „Carioca". Wydawnictwa Polskiego Radia.

WARUNKI KONKURSU:

Należy wśród swoich sąsiadów pozyskać nowych abonentów Polskiego Radia, począwszy od 15 listopada 1936 r. do 15 stycznia 1937 r., wpisując ich nazwiska na odwrotnej stronie ulotki.

Ulotkę dokładnie wypełnioną trzeba złożyć do dnia 15 stycznia 1937 r. u tego sekretarza gminy z rąk którego ulotkę otrzymano. Sekretarz gminy wszystkie otrzymane ulotki z wykazem nowych abonentów prześle do Polskiego Radia. Specjalnie powołany Sąd Konkursowy przyzna wyżej wymienione nagrody tym, którzy pozyskali największą ilość nowych abonentów.

Za najlepsze zorganizowanie konkursu na terenie gminy Polskie Radio przeznacza jako premię:

Trzylampowy odbiornik „Czempion" firmy „Elektrit Co". Ulotki można otrzymać w Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia (Mickiewicza 22).

### TRANSMISJA Z OSTREJ BRAMY.

W sobotę dn. 21 listopada, jako w dniu święta Ofiarowania N. M. P. wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą z Ostrej Bramy nabożeństwo o godzinie 17.

### KONCERT ROZRYWKOWY.

Orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego wystąpi w sobotę o godzinie 16,15 z koncertem, który transmitowany będzie na całą Polskę. W programie utwory popularne.

### KUKUŁKA WILEŃSKA.

Znany radiosłuchaczom autor wielu wesołych audycyj, Teodor Bujnicki, opracował tekst nowej „Kukułki Wileńskiej", która będzie wykonana przed mikrofonem dnia 21 listopada o godzinie 22.

Rzecz dzieje się w „Kawiarni pod kukułką".



# KURJER SPORTOWY

## Grabowski - Ketschell jako artysta filmowy, bokser i zapaśnik

Polski olbrzym ze Śląska, popularny w Polsce „Leonek" Grabowski, który pod pseudonimem Leona Ketschella wyjechał jako bokser na podbój Ameryki, nie dostał więcej pozwolenia od amerykańskiej komisji bokserskiej na rozgrywanie dalszych meczów, gdyż jest zbyt wysoki i ma za długie ręce. Grabowski odniósł w Ameryce dwa zwycięstwa: znokautował w pierwszej rundzie Roya Benetta, a Roberta Roberti pokonał przez techniczy k. o. w drugiej rundzie.

Obecnie Grabowski bawi w Londynie, gdzie został zaangażowany do filmu.

Grabowski w dalszym ciągu jako Ketschell zamierza na przemian boksować i startować w walkach amerykańskich. W tym ostatnim sporcie rzucił on wyzwanie wszystkim zapaśnikom amerykańskim.

## Program turnieju gier sportowych

W dniach 21, 22, 28 i 29 listopada br. na sali Okręgowego Ośrodka WF. przy ul. Ludwisarskiej 4 rozegrane zostaną Mistrzostwa Okręgowe w siatkówce pań i panów według niżej podanej tabeli:

**Sobota, dnia 21 listopada 1936 r.**

Godz. 19,30 — AZS. — WKS. panowie.
Godz. 20,30 — KS. ZS. — KPW. panowie;
Godz. 20,30 — AZS. 2 — WKS. panie.

**Niedziela, dnia 22 listopada 1936 r.**

Godz. 9,00 KPW. — AZS. panowie;
Godz. 9,30 — WKS. — KS. ZS. panowie;
Godz. 10,00 — KPW. — AZS. 1 panie;
Godz. 10,30 — WKS. — KPW. panie;
Godz. 11,00 — AZS. 1 — AZS. 2.

**Sobota, dnia 28 listopada 1936 r.**

Godz. 19,30 — WKS. — KPW. panowie;
Godz. 20,00 — KS. ZS. — AZS. panowie;
Godz. 20,30 — KPW. — AZS. 2 panie.

**Niedziela, dnia 29 listopada 1936 r.**

Godz. 9,00 — WKS. — AZS. panowie;
Godz. 9,30 — KPW. — KS. ZS. panowie;
Godz. 10,00 — AZS. 1 — WKS. panie;
Godz. 10,30 — AZS. 1 — KPW. panie;
Godz. 11,00 — KPW. — WKS. panie.

## Sport w kilku wierszach

Znany polski gracz emigracyjny Snella zakupiony został ostatnio przez jedną z najlepszych francuskich drużyn zawodowych, Olympique Lillois, który wraz z klubem Racing (Strasburg) posiada w roku bież. największe szanse na zdobycie mistrzostwa Francji.

Jest to już trzeci z kolei Polak, który grać będzie w Olympique Lillois, gdyż klub ten zakupił nadto polskich graczy Woźniaka i Walczaka.

Podkreślić należy, że wymienieni trzej piłkarze grali uprzednio w klubach polskich i w reprezentacji emigracji naszej występowali niejednokrotnie przeciwko naszym drużynom ligowym, które bawiły we Francji.

* * *

Reprezentacja miasta Królewca pokonała w meczu zapaśniczym reprezentację Berlina w stosunku 10:8.

Wynik ten jest o tyle ciekawy, że berlińczycy w początkach grudnia walczyć będą z Warszawą i Łodzią.

Jak wiadomo reprezentacja Łodzi przegrała niedawno z reprezentacją Królewca w stosunku 7:15.

* * *

Z Buenos Aires donoszą, że w myśl decyzji trybunału federalnego aresztowane zostały wszystkie dobra i nieruchomości znanego boksera argentyńskiego Ludwika Firpo, o wartości 350000 pesów argentyńskich.

Zaaresztowane nieruchomości stanowić będą gwarancje w procesie wytoczonym bokserowi za uciekanie od płacenia podatków.

* * *

O srebrny puhar Göteborga w walce amerykańskiej dwukrotny olimpijczyk, Szwed Malmberg, walczył z Polakiem Krauserem. Mecz wywołał ogromne zainteresowanie, gdyż zwycięzca walczyć będzie 18 grudnia w olbrzymiej hali londyńskiej Olimpii, co jest zaszczytem dla każdego renomowanego zapaśnika.

Po zaciętej walce Krauser odniósł zwycięstwo w 47 minucie.

* * *

Anglia zawdzięcza sztucznym lodowiskom swój wspaniały rozwój w łyżwiarstwie i hokeju lodowym. Warto zaznaczyć, że naturalnych lodowisk Anglia nie zna i sport łyżwiarski zaistniał dopiero z chwilą inwestowania sztucznych torów.

Niemal wszystkie angielskie miasta posiadają sztuczne tory lodowe, a liczba członków klubów łyżwiarskich, czynnych w łyżwiarstwie szybkim, sięga paruset tysięcy osób. Statystyka angielska stwierdza, że tygodniowa frekwencja na sztucznych lodowiskach w tym kraju wynosi około 100 tysięcy łyżwiarzy.

* * *

Niemiecka reprezentacja bokserska (amatorska) rozegra dwa mecze z reprezentacją Irlandii: 12 grudnia w Belfast i 14 grudnia w Dublinie.

* * *

Łotewska lekkoatletka Smiltcenek ustanowiła nowy rekord świata w pchnięciu kulą oburącz z wynikiem 21,68 m.

* * *

W konkurencjach długodystansowych notują ostatnio Japończycy nowe talenty. Na niedawnych zawodach akademickich w Tokio, w biegu na 10 km. zwyciężył Ameri w czasie 32:03,2 sek. przed nieznanym również Koszino — 32:08,4 s.

* * *

Znany polityk brazylijski Jon Alberto, pracuje nad planem utworzenia nowego ministerstwa sportu.

Ostatnio w fortecy San Jon powstała szkoła wychowania fizycznego oraz sportowa liga marynarki.

# Nowy gmach Starostwa w Oszmianie

18 bm. został oddany do użytku nowy gmach starostwa oszmiańskiego, położony przy ul. Piłsudskiego 60. Nowozbudowany, nowoczesny gmach pomieścił w sobie oprócz urzędu starostwa także wydział powiatowy, komendę policji państw. i komunalną kasę-oszczędności.

# Znowu Heine Medina

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w woj. wileńskim w czasie od 8/11 do 14/11 b. m.

Zanotowano 130 wypadków odry, 57 jaglicy, 30 wypadków (w tym 11 zgonów) gruźlicy otw., 16 płonicy, 11 błonicy, 11 zakażenia połogowego, 10 róży, 7 duru plamistego, 5 (w tym 1 zgon) duru brzusznego, 3 krztuśca i 1 wypadek Heine-Medina.

# Jadłodajnia dla bezrobotnych

Poszliśmy ulicą Zamkową. Zatrzymaliśmy się naprzeciw kościoła Św. Jana, który „fundavit Ladislaus Jagiełło". Po przeciwległej stronie ulicy, nad naszymi głowami rozparł się na balkonie duży szyld: „Jadłodajnia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet".

W bramie, oprawiona w ramki, kartka z jadłospisem:

„Obiad z 2 dań za 30 gr:

I danie — rosół z makaronem — zupa szczawiowa.

II danie — klops z kaszą jęczmienną.

Obiad z 2 dań za 50 gr.

I danie — zupa szczawiowa — rosół z makaronem.

II danie — sztuka mięsa z sosem chrzanowym".

Po wąskich, ciemnych schodach weszliśmy do jadłodajni. Przez środek długiej sali biegł stół, zasłany białym obrusem, pod ścianami małe stoliki.

Nad stołami parowała zupa, pochylały się głowy, rzegotały łyżki i mlaskały języki. Pod sufitem skrzypiał radjowy głośnik. Jedyna służąca powoli roznosiła talerze.

Jakaś babina z pomarszczoną, jak skórka suszonej śliwki, twarzą skarżyła się:

— Tak mało zupy.

Wchodzi dwóch pędraków, może dziesiecioletnich. Oberwane toto i brudne. Kelnerka komenderuje nimi:

— Do czytelni!

Czytelnia, to sąsiedni pokój, w którym stoły pokryte są tylko ceratą. Są tam i ci, którzy chcą spędzić czas poobiedni nad partią szachów.

Rozglądamy się po sali. Obok nas siedzi rodzina, złożona z trzech osób. Ojciec — szczupły i niski człowiek, goni po stole rozbieganymi oczami. Wyraźnie się niecierpliwi, od czasu do czasu podkrzykuje:

— Już trzy godziny czekam i nic.

— O, jaki niecierpliwy, — dowcipuje ktoś z kąta.

Matka, okrągła, jak wałek, kobiecina mitygują zdenerwowanie męża, a synek uczeń szkoły powszechnej, podłożył sobie pod siedzenie książki i zeszyty i czyta aż do zapamiętania „Tajemnice młodej kobiety", które drukuje w odcinku wieczorowa pięciogroszówka — tak, że nie widzi nawet dymiącej zupy, którą nareszcie przed nim postawiono. Zbudził się dopiero, kiedy matka szturchnęła go w bok. Spod nisskiego, jakby ściosanego, czoła podniosły się małeńkie otumanione oczy. Błędnym wzrokiem pewno oglądał jeszcze tajemnice młodej kobiety.

W rogu sali, przy małym stoliku siedzi zasuszony starzec. Łysa głowa, okulary, nos haczykowaty, wąziutkie usta i twarz wygolona przypominająca mi, nie wiem sam dlaczego, jakąś postać dickensowską. Zgarbione plecy wygięły się jeszcze bardziej, gdy łapczywymi ruchami wrzuca w siebie opływającą tłuszczem kaszę jęczmienną.

Przy przeciwległym końcu wielkiego stołu siadła typowo prowincjonalna rodzinka, gdzieś z Postaw czy Głębokiego, a obok niej student medycyny, umizgający się do kelnerki o „piętki", bo to więcej chleba niż z kromki.

Naraz w „czytelni" powstało jakieś zamieszanie. Kelnerka z gospodynią wynoszą na rękach staruszkę, która jeszcze niedawno upominała się o więcej zupy.

— Co takiego, co się stało?

— Dostała ataku sercowego. To już tutaj zdarzyło się jej drugi raz. Pogotowie ją zabierze.

I znów wszystko wraca do dawnego spokoju. Ci, co już zjedli obiad kiwają się sennie nad gazetami. Czytają Kurjer Poranny, Kurjer Wileński, Słowo, Expres Wileński. Siedzą tak całymi godzinami, nie mają się gdzie śpieszyć, nie mają po co. Dla nich czas nie istnieje, przechodzi obok nich, — dla nich czas — to napewno nie pieniądz.

Życie przechodzi ponad ich głowami. Nie są nikomu potrzebni, nie są trybikami, ani najmniejszymi kółeczkami, bez których machina życia nie potrafiłaby się obejść. Życie nad nimi przechodzi tak, jak potrafią przejść po człowieku rozpędzone koła pociągu, jak potrafią przepłynąć wzburzone fale Wilii.

I tu trzeba zrozumieć, czym dla tych ludzi jest obiad za 30 gr. Trzydzieści gr. to tak mało, a jednak nie wszyscy mogą sobie na to pozwolić, wielu jest tu takich, którzy żyją tylko talerzem zupy za 15 gr.

— Gorący obiad!

Co zamyka się w tych słowach, to potrafi tylko ten zrozumieć, kto tego obiadu całymi tygodniami nie jadł. Bo nic chyba bardziej człowieka nie wtrąca na dno rozpaczy, jak przeświadczenie, że oto znów dziś obiadu jadł nie będzie. I pomyśleć tylko, że za 30 gr 15 gr może prysnąć ten nastrój przynajmniej do następnego dnia, że nowa wiara wstąpi chociaż na niedługo.

Nie mnie tu oceniać działalność Zw. Pracy Obyw. Kobiet, ocenią ją najlepiej ci, których jedynym pokarmem dnia jest zupa za 15 gr.

* * *

Na chodniku stoi sprzedawczyni gazet.

Stoi tak w bronzowym długim do kostek chałaciku i patrzy szklanymi od łez oczyma na żółtą ścianę przeciwległego domu. Wystarczy spojrzeć na te oczy, aby znać całą historię jej życia. Głód dzieci, barłóg w nieopalonej suterenie, choroba męża.

O, bo dziwne to są oczy! Powieki, czerwone po przepłakanych nocach, odcinają się krwawą nitką od siniaków opuchlizny i lśniących gałek ocznych. Wyblakła źrenica niemal stopiła się w jedno z białkiem. Oko staje się ciemną jamą, jak u kościotrupa, jak u żywego trupa, który może nie wie, dlaczego i po co żyje. Ciąży na świecie siłą matczynego obowiązku z godziny na godzinę, z dnia na dzień.

Aż wreszcie kiedyś, kiedy się ocknie z odrętwienia, spojrzy na siebie i wokół siebie, zapadnie w martwotę, z której nie zbudzi jej nawet płacz osieroconych dzieci.

**Wł. Ryś**

# Komitet uczczenia pamięci Ferdyn. Ruszczyca

Z inicjatywy Wydziału Sztuk Pięknych USB. w Wilnie, odbyło się dnia 16 bm. w gmachu uniwersyteckim, pod przewodnictwem p. Wierzyńskiego zebranie celem zawiązania Komitetu Uczczenia Pamięci Profesora Ferdynanda Ruszczyca.

Po referacie dziekana Ślendzińskiego, który naszkicował zarówno zarys organizacyjny Komitetu, jak i jego zadanie, wybrano Komitet Wykonawczy w następującym składzie: przewodniczący — wiceprezydent m. Wilna **Nagurski**, jego zastępcy: prof. **Górski** i prof. **Ślendziński**, sekretarz — konserwator **Piwocki** oraz członkowie: **Wanda Dobaczewska**, prof. **Bułhak**, dr. **Brensztejn**, dyr. **Łysakowski**, prof. **Morelowski**, inż. **Narębski**, dr. **Studnicki**, prez. **Szydłowski** i prez. **Szwykowski.**

Następnie przedyskutowano wysunięte przez prof. Ślendzińskiego projekty uczczenia pamięci, a w szczególności **urządzenia wystawy zbiorowej prac zmarłego artysty, któraby objechała ważniejsze miasta Polski, zainicjowanie wydania obszernej monografii, utworzenie specjalnego funduszu stypendjalnego im. prof. F. Ruszczyca, nazwanie jednej z ulic m. Wilna jego nazwiskiem, a wreszcie na wniosek p. Nagurskiego — utworzenie Domu Sztuki im. F. Ruszczyca w pałacu Słuszków**, po opróżnieniu go przez władze wojskowe Mógłby tam również znaleźć pomieszczenie **pomnik czy popiersie** zgasłego, wielkiego miłośnika Wilna.,

Sprawę realizacji wysuniętych postulatów postanowiono przekazać do ostatecznego omówienia Komitetowi Wykonawczemu lub wyłonionym przezeń sekcjom.

# Odezwa Polskiego Białego Krzyża

**WILNIANIE!**

Stoimy wobec Tygodnia Polskiego Białego Krzyża.

Co to jest Polski Biały Krzyż?

Polski Biały Krzyż jest Stowarzyszeniem wyższej użyteczności, powołanym do pracy oświatowej w wojsku.

Żołnierz polski szkoląc się i wychowując na obrońcę całości i godności Rzeczypospolitej, staje się jednocześnie uświadomionym obywatelem Państwa.

W dziele wychowawczym zaszczytną rolę spełnia społeczeństwo, skupione pod sztandarem P. B. K.

P. B. K. jest instytucją po przez którą każdy obywatel może spełnić swą rolę wobec Armii Narodowej, niosąc ofiarę, jeżeli nie w postaci czynnej pracy, to przynajmniej ofiary materialnej, podczas Tygodnia P. B. K.

Żołnierskie biblioteki, świetlice, zespoły nauczania, wymagają środków pieniężnych, niech dziełem Waszym będzie dostarczanie tych środków.

Wszystko to przyczyni się do wzmożenia tak owocnie prowadzonej przez P. B. K. pracy wśród żołnierzy.

Nie dość jest kochać armię i zachwycać się jej postawą w czasie uroczystości, trzeba z nią współpracować, ażeby ciągle stawała się potężniejszą nie tylko pod względem wyszkolenia wojskowego, ale i uświadomienia obywatelskiego.

Wilnianie, spełnijcie swój obowiązek przez zapisywanie się na członków stowarzyszenia!

Nie strońcie od tych, którzy podejdą do was po datek pieniężny w czasie Tygodnia.

Niech wynik Tygodnia będzie miarą waszego zrozumienia ważności pracy dla dobra siły zbrojnej i narodu.

Program Tygodnia obejmuje:

a) od 19 do 25 sprzedaż nalepek i mareczek;

b) dnia 21 bm. Czarna Kawa u Sztralla Czerwonego;

c) dnia 21 i 22 bm. zbiórki w lokalach publicznych;

Dnia 22 bm. zbiórka uliczna.

**Zarząd Okręgu Polskiego Białego Krzyża.**

Sekretariat PBK. mieści się przy ul. Wileńskiej 42 m. 40 i czynny jest codziennie od godz. 10 do godz. 13.

# Książki nadesłane do redakcji

„Klasyczna teoria wymowy" — Maria Maykowska — Nakł. Kasy Mianowskiego.

„Łąka i torfowisko" za IV — VI Nr. 7. Nakładem Zakł. Doświadcz. Uprawy torfowisk — Jasny.

„Przegląd Powszechny" XI.36. Tom.212.

„W sprawie 8 milionów 800 tysięcy zbędnej ludności rolniczej w Polsce" — dr. Rajmund Buławski. Nakł. druk. śląskiej w Katowicach.

„Środy literackie". Nr. 5. listopad.

„Tęcza" za listopad 1936.

„Kredyt i koniunktura" Witold Ptaszyński. Nakładem „Gospodarki Narodowej" sp. z o. o.

„Marcholt" Nr. 1(9) X.36 r. — kwartalnik Wydawn. Inst. Literacki m. Wilna.

„Niepodległość" Tom XIV zeszyt 3/38 XI i XII r. b.

„Sprawa zboru Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie w latach 1639—41". Bogumił Zwolski. Wyd. Magistratu m. Wilna.

SYLWETKI

## Joanna Roztrzepanna



Mówią, że jest żywa, jak „żywe srebro" i impulsywna nieraz... „jak wulkan". Gdy czegoś szuka wśród stosu notatek, płyt gramofonowych i czasopism, robi to tak prędko, puszcza w ruch naraz tak wielką ilość przedmiotów, że na pierwszy rzut oka sprawia to wrażenie roztrzepania, chaosu. Wydaje się, że na stole leży co nie jest potrzebne, a na podłodze i pod stołem — to właśnie co jest potrzebne. Przygodny zaś świadek tej sceny staje zdumiony i pyta — „no dobrze, ale dlaczego przy tym wszystkim siedzi na podłodze?".

Dlatego też koledzy po fachu nadali jej przydomek „JOANNA ROZTRZEPANNA".

Istnieje jednak „on" — tak, „on" — męskiego rodzaju, który ma na nią poprostu niesamowity wpływ. Gdy „wezwana" programem zbliża się do niego, uspokaja się, ma ruchy opanowane, precyzyjne — słowem całkowicie przemienia się i mówi spokojnym, ŁAGODNYM głosem.

Dość już jednak „plotek", zbieranych zdaleka; zapytajmy bezpośrednio

### p. Joannę Piekarską

spikerkę rozgłośni wileńskiej — trochę niedyskretnie:

— Czy miała lub ma pani tremę, gdy mówi do mikrofonu (to właśnie „on")?

— Miałam — odpowiada z czarującym uśmiechem (który czeka na telewizję!) — Co prawda nie towarzyszyła mi podczas pierwszych moich występów w roku 1929 w kwadransach akademickich i w szopce akademickiej. Dopiero, gdy zostałam spikerką, wtedy przyszła trema. Czekałam z drżeniem na chwilę, w której trzeba było zapowiadać. Niepokoiłam się, gdy prelegenci lub aktorzy spóźniali się. A potem... potem poszło już dobrze.

— Czy wyczuwa pani przez mikrofon, że panią słuchają?

— W normalnym kołowrotku pracy nie zdaje się sobie sprawy z olbrzymiej liczby słuchaczy. Tembardziej, gdy się zapowiada na Wilno — to znaczy progam lokalny. Dopiero jak na całą Polskę-

— To?

— Czuję się „oficjalnie".

— A stosunek słuchaczy do pani?

— Miły. Wszyscy lubią, gdy się zapowiada wesoło i swobodnie. O tem jest najwięcej w listach, które nas krytykują. Oczywiście nie brak ostrych zarzutów. — Twierdzą, że spiker jest winien, gdy prelegent źle mówił, gdy płyty gramofonowe źle są dobrane, gdy o walkach w Hiszpanii są „stronnicze" komunikaty i t. p. i t. p. Pewnego razu skróciłam trochę koncert życzeń, bo musiałam. Czas upłynął. Na to grono słuchaczy napisało: **„widocznie spikerka ma strusi żołądek i przyszła do studia głodna, bo kawałkami płyty zjada".**

Jeszcze parę pytań i odpowiedzi na temat zamiłowań szczególnych: podróże (pasja!), malarstwo; potem — „występów" przed mikrofonem w charakterze prelegentki reportaże, wywiady — i koniec wizyty. „On" czeka: mały metalowy sześcian, zawieszony jak pająk na drutach, — z kokieteryjnie przypiętą maskotą — pomarańczowym „ptaszkiem", nazywanym — „kukułcze dziecię".

**Włod.**

# Siekierą za odmowę sprzedaży wódki

**17 bm. o godz. 19,30 Piotr Poźniak i Bolesław Piórko z Nowej Wilejki, będąc w stanie nietrzeźwym, przyszli do mieszkania Juliana Zdanowicza przy ul. Wileńskiej 54 w Nowej Wilejce i zażądali sprzedania im wódki. Gdy Zdanowicz odmówił i zaczął ich wypraszać, wywołali awanturę, a następnie siekierą zadali rany Zdanowiczowi, jego żonie Aleksandrze i córce Weronice. Zdanowiczowa w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Wilnie. Zdanowicz i Zdanowiczówna doznali lekkich uszkodzeń ciała. Poźniaka i Piórkę zatrzymano i przekazano sędziemu śledczemu w Wilnie. Poźniak i Piórko przyszli do Zdanowicza po kupno wódki, ponieważ Zdanowicz trudni się potajemnym wyszynkiem.**



# Początek akcji drenowania gruntów na Wileńszczyźnie

Poruszona przed kilku dniami przez p. Inspektora Armii gen. Dąb-Biernackiego sprawa przyjścia z pomocą północnym powiatom Wileńszczyzny przez umożliwienie i zapoczątkowanie drenowania gruntów drobnych rolników, znalazła konkretne rozwiązanie w inicjatywie p. wojewody Bociańskiego, który, w porozumieniu z Izbą Rolniczą, nakreślił wytyczne dla wstępnych prac organizacyjnych.

Zapoczątkowana akcja drenowania gruntów małych warsztatów rolnych oraz troska najwyższych sfer państwowych z powodu corocznych niemal nieurodzajów w północnych powiatach Wileńszczyzny wywołała głęboki odruch wdzięczności ze strony zainteresowanej ludności kresowej.

W dniu 23 października rb. wydział powiatowy w Głębokim na nadzwyczajnym posiedzeniu uchwalił jednogłośnie wyrazić gorące podziękowanie P. Inspektorowi Armii gen. Dąb-Biernackiemu i Panu Wojewodzie za szczere zajęcie się sprawą podniesienia produkcji małych gospodarstw rolnych przez drenowanie gruntów ornych na warunkach dostępnych drobnym rolnikom w obecnej sytuacji gospodarczej.

Prace wstępne, t. j. studia terenowe, opracowanie prospektów i badania gleboznawcze są w toku.

## *Wieści i obrazki z kraju*

# Postawy znowu bez światła

17 bm. elektrownia w Postawach została ponownie unieruchomiona. Unieruchomienie zakładu elektrycznego nastąpiło wskutek pęknięcia wału obrotowego w silniku poruszającym prądnicę. Ze względu na powyższe uszkodzenie przerwa w dostawie energii elektrycznej potrwa czas dłuższy.

Jak już donosiliśmy, przed dwoma tygodniami Zakłady Przemysłowe „Lumen", które mają koncesję na prowadzenie zakładu elektrycznego w Postawach, przystąpiły w bieżącym okresie do przebudowy elektrowni celem przystosowania jej do wytworzenia prądu zmiennego. Uruchomiona po przebudowie elektrownia poczęła dostarczać nowy rodzaj prądu, który jednak wytwarzał światło ciemno-żółte o zmiennym natężeniu, a ponadto kilkakrotnie w ciągu wieczoru przerywany. Narzekania i skargi ludności znalazły swój wyraz w złożonej petycji do wojewody, na skutek której przybył w dniu 10 bm. do Postaw naczelnik wydz. przemysłowego inż. Hajdukiewicz i przeprowadził lustrację istniejącego zakładu elektrycznego oraz konferował z kierownikiem elektrowni inż. Komajem.

Obecnie unieruchomienie elektrowni i pozbawienie miasta światła elektrycznego pogłębia istniejące rozgoryczenie ludności, zwłaszcza że obecne wieczory są długie, a miasto nie było przygotowane do przerwy w normalnym jego oświetleniu.

# Parcelacja w powiecie wilejskim

Jak wynika z zestawień liczbowych, w pow. wilejskim w wykonaniu reformy rolnej rozparcelowały urzędy państwowe 67 większych obiektów rolnych, o łącznej powierzchni 11995 ha.

Z tej liczby: 3841 ha otrzymali osadnicy wojskowi w parcelach przeciętnie po 20 ha, 5132 przeznaczono na upełnorolnienie gospodarstw karłowatych i na indywidualne parcele osadnicze. Pozatem na potrzeby szkolnictwa przeznaczono 112 ha, a na deputaty cerkiewne 578 ha.

Drogą parcelacji prywatnej w pow. wilejskim rozparcelowano ogółem 121 obiektów ziemnych, o łącznej powierzchni 4014 ha.

## Święciany

**— POŚWIĘCENIE ŚWIETLICY ODDZIAŁU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.**

Obchód Święta Niepodległości był dla Oddz. Zw. Strzeleckiego w Święcianach dniem doniosłego wydarzenia. W dniu tym bowiem odbyło się poświęcenie świetlicy strzeleckiej w m. Święcianach.

Uroczystość otwarcia i poświęcenia świetlicy zaszczycili obecnością pp. starosta powiatowy, d-ca oddziału K.O.P. na czele korpusu oficerskiego oraz liczni przedstawiciele miejscowych władz, organizacyj i społeczeństwa.

Przecięcie wstęgi na bramie prowadzącej na podwórko przed domem strzeleckim rozpoczęło uroczystość. Aktu powyższego dokonał p. starosta Dworzak. Następnie wszyscy zebrani udali się do budynku strzeleckiego, gdzie w dużej, ładnie udekorowanej sali zabrał głos ks. pref. Grams życząc Oddziałowi Strzeleckiemu owocnej pracy. Po przemówieniu ks. pref. dokonał poświęcenia lokalu, po czym wygłoszono szereg przemówień.

Wieczorem tegoż dnia w świetlicy odbyło się zabawa taneczna, dochód z której przeznaczono na pomoc bezrobotnym.

Przy sposobności wspomnieć wypada o dotychczasowych wynikach pracy miejscowego Oddz. Z. S.

Staraniem Prezesa Oddz. Zw. Strzeleckiego Oddział wydzierżawił od Kuratora opuszczony budynek przy ul. 11 Listopada. Budynek, który początkowo odstraszał swym wyglądem, przeistoczył się w piękny dom Strzelecki, gruntownie odnowiony od zewnątrz i wewnątrz, który jest dziś jedną z najładniejszych siedzib Zw. Strzeleckiego powiatu.

Po gruntownym odremontowaniu wnętrza budynku, urządzona tam została świetlica strzelecka, kancelaria Komendy Oddziału, pokój przeznaczony specjalnie dla posiedzeń Zarządu Oddz., a wszystko zostało choć skromnie, lecz schludnie i gustownie umeblowane. Pod domem urządzono pracownię betoniarską, która Oddz. prowadzi od kilku już lat, dając w niej pracę kilku strzelcom i osiągając z tego przedsiębiorstwa fundusze na pracę Oddz. Zw. Strzeleckiego.

Tuż przy domie strzeleckim powstało piękne boisko sportowe, urządzone również przez Oddział Święciański. Całość otoczona nowym parkanem z gustowną bramą wejściową, tworzy dziś naprawdę miły i pociągający zakątek.

**Obs.**

**— AKCJA KULTURALNA DRUŻYNY HARCERSKIEJ W HODUCISZKACH.** Przy publicznej szkole powszechnej im. Marii z Billewiczów Piłsudskiej została niedawno zawiązana drużyna harcerska. Rozwój tej młodzieżowej organizacji oraz jej praca zasługuje na uwagę. W dniu 14 listopada 1936 r. harcerze odegrali w Hoduciszkach piękną baśń sceniczną p. t. „Królewna i rycerz". Publiczność była zachwycona grą „artystów" i strojami, które wykonane zostały na miejscu. Dochód 38 zł brutto przeznaczony został na cele drużyny. Piękna ta impreza została wykona pod kierownictwem p. p. Polikiewiczówny i Pietkiewicza.

**jd.**

**— ZAWIESZENIE DALSZYCH ORGANIZACYJ LITEWSKICH.**

Starosta święciański zawiesił w działalności 4 oddziały litewskiego towarzystwa św. Kazimierza w gminie twereckiej, a mianowicie w Paszunach, Chudobiszkach, Pietraszunach i Koncypolu.

Kontrola i obserwacja tych organizacji wykazały, że działalność ich zagraża bezpieczeństwu publicznemu, a władze tych organizacji dopuszczają się czynów, naruszających prawo o stowarzyszeniach i inne obowiązujące ustawy. (Pat).

## Oszmiana

**— 4 WYSTAWY ROLNICZE.** W ubiegłym miesiącu OTO. i KR. zorganizowało w pow. oszmiańskim 4 wystawy rolnicze z udziałem przeszło 600 uczestników. Wystawiono przede wszystkim eksponaty roślinne i hodowlane oraz lniano-wełniane. Specjalną uwagę zwracało całe stoisko pszczelarskie Paszkiewicza z Michałkoń i piękne okazy ze szkółki drzew i krzewów owocowych Kłujszy. Ogółem rozdano nagród na sumę zł. 457.

## Wilejka pow.

**— ODPRAWA REFERENTÓW WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO.** Przed paru dniami odbył się w Wilejce kurs, zorganizowany przez Zw. Strzelecki dla referentów wychowania obywatelskiego. W kursie wzięło udział przeszło 50 osób z różnych stron powiatu. Zw. Strzelecki własnym wysiłkiem zapewnił kursistom noclegi, wyżywienie i zwrot kosztów podróży. Na zakończenie kursu odbyła się w Klubie urzędniczym zabawa taneczna, która dała kilkadziesiąt złotych zysku, przeznaczonego na cele Związku.

W ostatnim dniu odbyła się odprawa dla kursistów, oraz wszystkich prezesów, komendantów oddziałów i referentów z całego powiatu. W gorących i trafiających do serc słowach odmalował delegat Poodkęrgu, por. Oberlejtner Jan, zadanie Związku Strzeleckiego. W porywającej mowie poruszył wiele najistotniejszych przeszkód. W dyskusji wysuwano te rzeczy, które z terenu należałoby usunąć wspólnym i zgodnym wysiłkiem, gdyż podminowują one siłę obronną Państwa. Mówiono o bezrobociu, o ciemnocie, o biedzie materialnej wsi, o złych pozostałościach z czasu zaborów.

Do wzmocnienia siły obronnej społeczeństwa postanowiono iść przez pracę od podstaw. Nie frazes, nie górnolotne słowa lecz czyny, miłość bliźniego i bezgraniczne ukochanie Polski winny dominować w wychowaniu obywatelskim. Powiat wilejski, tak jak wszystkie powiaty przygraniczne, wymaga szczególnej opieki. Trzeba usunąć wszystko to, z czego bije krzywda.

Wszyscy rozjechali się w głębokim przeświadczeniu, iż pracować trzeba i pracować warto, bo rząd nic nie zrobi, gdy społeczeństwo nie przyjdzie mu z pomocą.

Wspólny śpiew zakończył ten niecodzienny zjazd, w którym wzięli udział przedstawiciele władz powiatowych z p. starostą na czele i organizacyj.

W wysłanej do swego protektora Naczelnego Wodza depeszy zebrani oświadczyli, iż gotowi są na rozkazy oraz, że wszystkie swe siły oddadzą na podniesienie zdolności sił obecnych Państwa.

**Witold Rodziewicz.**

**— NA WYPADEK POŻARU.** Brak wodociągów w Wilejce oraz dość rzadkie i mało zasobne w wodę studnie, na wypadek większego pożaru, w wysokim stopniu utrudniały akcję ratunkową straży ogniowej.

Mając to na względzie, zarząd m. Wilejki w różnych punktach miasta wybudował na ulicach 5 dużych, podziemnych zbiorników, w których stale będą gromadzone większe zapasy wody, przeznaczone do celów przeciwpożarowych.

**— ZABAWA STRZELECKA W KNIAHININIE.** W związku z 18-tą rocznicę odzyskania niepodległości Pododdział Zw. Strzeleckiego w Kniahininie pow. Wilejka, urządził dnia 14 bm przedstawienie oraz zabawę taneczną. Odegrano: humoreskę „Piosenki żołnierskie" i skecz „W kancelarii PKU.".

Na zabawę zebrała się ludność nawet z dalekich osiedli pomimo deszczu, gdyż zabawy urządzane przez Pododdział Z. S. w Kniahininie cieszą się ogólnym uznaniem.

W sali gustownie udekorowanej zabawa w miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

## Do naszych Korespondentów

Otrzymaliśmy w ostatnich dniach szereg opisów obchodów Święta Niepodległości. Nie wykorzystujemy ich, jako materiał spóźniony.

Naszych korespondentów prosimy o szybsze przysyłanie relacyj z wypadków. Przy okazji prosimy także o zwrócenie w korespondencjach większej uwagi na przejawy życia codziennego wsi.

## Mołodeczno

**— STARANIEM POW. ZARZĄDU ZW. MŁODEJ WSI** w Mołodecznie, zorganizowany został 10-dniowy kurs społeczny dla Członków Zarządu Kół Młodej Wsi.

Kurs ten rozpoczął się 11-go listopada rb. i trwać będzie do 22 listopada rb. Na kurs uczęszcza 32 człon. zarządu. Inauguracyjne otwarcie kursu nastąpiło w dniu Święta Niepodległości w których to uroczystościach z ramienia Pow. Związku Młodej Wsi wzięło 220 członków. Otwarcie kursu dokonła starosta p. Kazimierz Protasewicz, w serdecznych słowach witając młodzież i życząc zgromadzeniu owocnych wyników, w obecności prezesa pow. Zw. Młodej Wsi p. Stanisława Ilczuka.

Oprócz Związku Młodej Wsi w uroczystościach Święta Niepodległości wzięły udział również inne organizacje jak: Koła Gospodyń Wiejskich w strojach ludowych i Kółka Rolnicze w ilości 100 osób, Związek Rezerwistów w ilości 476 ludzi. W dniu tym Związek Rezerwistów złożył przyrzeczenie na ręce dowódcy pułku o swej wierności dla państwa i naczelnego wodza marszałka Rydza-Śmigłego. W uroczystościach ponadto wzięły liczny udział zw. Strzel. 150 osób Sekcja Motocyklistów Zw. Strzel., Straż Ogniowa, Czerwony Krzyż i O. M. P.

**— AKCJA ZBIÓRKI WŚRÓD ROLNICTWA NA F. O. N.** w pow. mołodeczańskim dobiega końca. Pomimo klęsk żywiołowych, a mianowicie: posuchy i gradobicia, które miały miejsce na terenie powiatu w r. b. skutkiem czego urodzaj ziemiopłodów jest o 40% mniejszy od normalnego, w zrozumieniu doniosłości sprawy rolnictwo zadeklarowało kwotę przeszło 8.000 zł.

## Postawy

**— 25 BIBLIOTEK RUCHOWYCH.** Odbyła się w Inspektoracie Szkolnym w Postawach konferencja bibliotekarzy bibliotek ruchomych pow. postawskiego. W konferencji wzięły udział 22 osoby prowadzące biblioteki w powiecie. Konferencja była poświęcona omówieniu spraw związanych z zorganizowaniem czytelnictwa i samokształcenia we wsiach. Po udzieleniu fachowych instrukcyj w zakresie bibliotekarstwa nastąpiło wręczenie uczestnikom konferencji 25 bibliotek ruchomych.

## Znowu śmierć na niestrzeżonym przejeździe kolejowym

**Dnia 18 bm. na szlaku kolejowym między Wołkowyskiem Centralnym, a Wołkowyskiem Miastem pociąg mieszany n. 2127 najechał na niestrzeżonym przejeździe na przejeżdżający wóz wojskowy. Woźnica st. strzelec Wacław Poleczkowski zmarł po upływie 15 minut po wypadku. Rotmistrz Witold Wasiutyński został lekko ranny. Przyczyna wypadku — nieostrożność.**

## Życie za drzewo

**W dniu 14 bm. w zaśc. Kamczatka, gm. kołtyniańskiej, pow. święciańskiego na tle zatargu o wyrąb drzewa Józef Sukow uderzył kłonicą po głowie swego teścia Anatazego Zawrę, który wskutek tego w dniu 17 bm. zmarł. Sukowa zatrzymano i przekazano do sądu grodzkiego w Święcianach.**

**Ludwik Weinert Wilton** 90

# PANTERA

### *Powieść sensacyjna*

— Proszę dziś jeszcze przetransportować naszych papilów do Londynu — rozkazał Murphy — jako eskorta wystarczy im połowa ludzi. Dla pana jednak — zwrócił się do oficera dowodzącego oddziałem — mam specjalne polecenie. Rozejrzy się pan po lasku i przetrząśnie dokładnie jaskinię, którą wskaże panu sierżant Spang. Jutro nad ranem złoży mi pan dokładny raport, a potem pojedziemy do domu.

Murphy tak wszystko urządził, że Rayne uczuł się zmuszony zaprosić go na małą przekąskę. Nadinspektor skwapliwie przyjął zaproszenie, które najwidoczniej było mu bardzo na rękę. Młody człowiek z rezygnacją pomyślał, że przyjdzie mu sekundować w rozmowie z gadatliwym urzędnikiem Scotland Yardu. Nie miał do tego zbytniej ochoty, tem badziej, że osobliwe zachowanie się Grace coraz bardziej go denerwowało.

Po drugiej szklance whiksy Murphy przypomniał sobie o czemś i zaczął grzebać w kieszeniach spodni. Wreszcie wyciągnął potłuszczoną gazetę i rozpostarł ją na stole.

Czym nie mówił, że kiedyś pana widziałem? — zaytał triumfalnie. — Tak, to się nazywa pamięć — trzepnął dłonią w gazetę. — Tutaj ma pan ilustrację: „Lord i lady Shelley świętują narodziny spadkobiercy tytułu i majątku", a zaraz obok inne zdjęcie: „Aubrey Rayne, bratanek lorda Shelley'a, udaje się w podróż naokoło świata". Mógłby ktoś na zasadzie tego zestawienia przypuścić, że wypadki te są z sobą w jakimś związku — dodał, spoglądając na młodego człowieka badawczo.

Rayne poczuł, że traci panowanie nad sobą.

— Jak mam tę aluzję rozumieć? — zapytał groźnie, zrywając się z krzesła.

Murphy zdziwił się:

— Co takiego? Aluzja? Ależ skąd. Poprostu chciałem powiedzieć, że najprawdopodobniej wyjechał pan z kraju dlatego, by nie widzieć pewnych bolesnych rzeczy, które wydarzyły się w rodzinie. Dajmy jednak pokój wstępom...

Młody człowiek przeczuł, że stało się coś niezwykłego i oczy jego zawisły na ustach nadinspektora.

— Stryj pański — powiedział Murphy półgłosem — nie żyje, lady Margaret również. Jest pan dziedzicem i tytułu i majątku. Oto są wyniki nieczytania gazet. Mógłby pan siedzieć tu jeszcze całemi tygodniami, jako pan Rayne...

Aubrey Rayne zmienił się w słup soli. Upłynęło dobrych kilka chwil, nim zdołał zapytać:

— Jakto, a dziecko?

Murphy z zadowoleniem puknął się w czoło.

— Dobrze, że mi pan o tem przypomniał. Trzeba powiadomić o wszystkiem Mary Baxter. Dziecku potrzebna jest matka. Oczywiście, prawdziwa matka, rozumie pan?

Na drugi dzień wczesnym rankiem, z bramy Spittering Farm wyjeżdżało auto, które prowadził wytworny pan z mocno zasępioną twarzą, obok niego siedziała prosta, szlochająca z radości kobiecina.

Przy śniadaniu Grace dowiedziała się od Fanny wielkiej nowiny. Słuchała, blada, z rozszerzonemi ze zdumienia oczami.

### ROZDZIAŁ XXVII.

Spełniły się najgorsze obawy dbającego o renomę miejscowości Hearsoa. Wiadomość o nocnych wydarzeniach w Spittering Farm przedostała się do hotelu i wywołała tam prawdziwą panikę.

Panika wzmogła się jeszcze bardziej, kiedy o dziewiątej zrana Murphy wyprowadził przed hotel swoje osobliwe auto, sposobiąc się najwidoczniej do odjazdu. Nadinspektor starał się wykręcić od interpelacyj przerażonych kuracjuszów, całą swą uwagę poświęcając problemowi naładowania inwentarza.

— Głupi z was człowiek — powiedział cierpko do Spanga, który właśnie z niezwykłą ostrożnością przenosił wielką walizę Murphy'ego. — Mimo to dostaniecie w najbliższym czasie dwa tysiące funtów. Pozatem sprzedam wam okazyjnie moje auto. Mówiąc szczerze, przedstawia ono wartość conajmniej stu dwudziestu funtów, ale wam oddam je za równą setkę. Detektyw musi mieć koniecznie własne auto, żeby miał w czem obwozić żonę i dzieci.

— Ależ ja nie mam ani żony ani dzieci — odważył się powiedzieć Spang, który z całej tej tyrady nic nie rozumiał.

Murphy zbył tę czczą wymówkę machnięciem ręki.

— Jak dostaniecie dwa tysiące funtów, znajdą się zaraz i żona i dzieci. Wobec tego kupujecie moje auto.

Ben Kitson również pracował nad przenoszeniem rzeczy Murphy'ego, a kiedy skończył, otrzymał funtowy banknot, całe cygaro oraz cenne ostrzeżenie.

— Jeśli kiedykolwiek wpadniesz mi w ręce, postaram się dla ciebie o długoletni dach nad głową z darmowym wiktem i opierunkiem, zapamiętaj to sobie...

(D. c. n.)

## Głodnego nakarmić

— **SIEDZIBA K-TU POMOCY ZIMOWEJ.** Miejski Komitet Obywatelski Pomocy Zimowej Bezrobotnym mieści się obecnie przy ul. Dominikańskiej w oficynie (w podwórku, wejście z bramy — w tejże, co i Komenda Straży Pożarnej) — tel. Nr. 24-33.

— **PODZIĘKOWANIE.** Miejski Komitet Obywatelski Pomocy Zimowej Bezrobotnym za pośrednictwem prasy składa wszystkim osobom i organizacjom, które brały udział w zbiórce w dniach 14 i 15 bm. na pomoc zimową bezrobotnym serdeczne podziękowanie.

— **UBEZPIECZALNIA DLA BEZROBOTNYCH.** Zainicjowana przez Rząd i przeprowadzana obecnie w całym społeczeństwie akcja pomocy zimowej bezrobotnym znalazła głęboki oddźwięk i należyte zrozumienie na terenie Wileńskiej Ubezpieczalni. Dowodem jest wyasygnowanie na ten cel przez Ubezpieczalnię kwoty zł 26.000.

Niezależnie od tego wszycy bez wyjątku pracownicy Ubezpieczalni dobrowolnie opodatkowali się na rzecz tej akcji, wczuwając się głęboko w dolę rzesz, pozostających bez pracy.

— **KARTOFLE ZE SŁONIMA.** Wydział Wykonawczy Komitetu Pow. Zim. Pom. Bezrob. w Słonimie wysłał do Wilna do dyspozycji Wojewódzkiego Komitetu Pom. Zim. Bezrobotnym 3 wagony ziemniaków, ofiarowanych przez społeczeństwo słonimskie.

Dalsza zbiórka w gotówce i w naturze trwa.

— **ZE ŚWIĘCIAN.** W dalszym ciągu Komitet Powiatowy oraz Miejskie i Gminne Komitety Zimowej Pomocy Bezrobotnym w powiecie święciańskim nasilają akcję zbierania ziemniaków wśród rolników. Zbiórka ta jest już na ukończeniu i poza uprzednio wysłanymi trzema wagonami ziemniaków, obecnie załadowują się dalsze 2 wagony 15-tonnowe celem wysłania do Wilna.

Z chwilą nastania mrozów, po ukończeniu zbiórki ziemniaków, komitety gminne rozpocz na zbiórkę zboża, strączkowych, kaszy i innych materiałów.

## 15-lecie Z. N. P w Święcianach

Związek Nauczycielstwa Polskiego w powiecie święciańskim obchodzi w bieżącym roku 15-lecie swej działalności. W dniu 21 i 22 listopada odbędzie się z tej okazji w Święcianach Walny Jubileuszowy Zjazd Członków. Zjazd ten będzie przeglądem piętnastoletniego dorobku Związku na polu pracy społecznej, państwowej i organizacyjnej.

## Do członków Ligi Morskiej i Kolonialnej w Wilnie

W dniach 21, 22 i 23 bm. Władze Naczelne Ligi Morskiej i Kolonialnej wyznaczyły na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej „Dni Kolonialne" celem zamanifestowania naszej zdecydowanej woli posiadania własnych kolonij.

Na członków naszej organizacji spada obowiązek wykazania się karnością i posłuchem względem Władz Centralnych Ligi.

Społeczeństwu zaś musimy pokazać nasza siłę i dojrzałość organizacyjną.

W zrozumieniu doniosłej chwili postawienia przed światem na porządek dzienny sprawy kolonij dla Polski.

Wszyscy członkowie Ligi Morskiej i Kolonialnej winni stawić się na apel w dniu 21 bm. punktualnie o godz. 20 do Sali Kuratorium Okręgu Szkolnego, ulica Wolana 10.

Przybycie wszystkich członków L. M. i K., zamieszkujących na terenie Wilna, jest obowiązkowe.

Jednocześnie komunikujemy, że udział wszystkich członków L. M. K. w dniu 22 bm. na zebraniach w Sali Miejskiej lub w teatrze na Pohulance, jak też i w pochodzie, który przeciągnie ulicami miasta, jest również obowiązkowy.

**Komitet „Dni Kolonialnych" L. M. K. w Wilnie.**

## Polski Biały Krzyż

Polski Biały Krzyż prowadząc pracę kulturalno - oświatową na terenie wojska w postaci kursów dla analfabetów, świetlic i bibliotek, ujął w swe ręce ciążący na całym społeczeństwie obowiązek pracy z wojskiem i dla wojska.

Zwyczajem lat ubiegłych Polski Biały Krzyż urządza również i w tym roku „Tydzień PBK." w czasie od 19 do 21 bm. Podczas „Tygodnia PBK." odbędzie się rozsprzedaż nalepek na okna, jak również zbiórka uliczna w niedzielę dn. 22 bm., zaś w lokalach zamkniętych w sobotę i niedzielę.

Ze względu na piękny cel, jaki przyświeca Polskiemu Białemu Krzyżowi niewątpliwie całe społeczeństwo pośpieszy z pomocą wrzucając do puszki chociaż drobną kwotę.

* * *

Komitet Tygodnia Polskiego Białego Krzyża urządza w sobotę dnia 21 bm. Czarną Kawę u Czerwonego Sztralla. Pocz. o godz. 23. Wstęp 2 zł., akad. zł 1.50. Cel, jaki przyświeca, niewątpliwie znajdzie zrozumienie w społeczeństwie, bowiem dochód przeznaczony jest na oświatę w wojsku. A także i dla wybrednych smakoszów pp. gospodynie przygotowują wykwintny i tani bufet.

Zatem wszyscy spotykamy się w sobotę u Czerwonego Sztralla.

# KRONIKA

**Piątek 20 Listopad**

Dziś: Feliksa M., Eustachego

Jutro: Ofiar. NMP., Alberta W.

Wschód słońca — godz. 7 m. 02

Zachód słońca — godz. 3 m. 09

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 19.XI. 1935 r**

Ciśnienie 773
Temp. średnia —5
Temp. najw. —1
Temp. najn. —7
Opad —
Wiatr: półn.-wsch.
Tend. bar.: wzrost
Uwagi: dość pogodnie

— **Przewidywany przebieg pogody według PIM. do wieczora dnia 20 bm.:** Wileńskie, Podlasie, Polesie i Pomorze: chmurno, nocą umiarkowany, dniem lekki mróz, słabe wiatry wschodnie i północno-wschodnie.

### DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Jundziłła (Mickiewicza 33); 2) S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); 3) Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); 4) Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); 5) Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto dyżurują apteki na przedmieściach Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).



### PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Kozłowski Władysław z Warszawy; Stajman Stanisław z Warszawy; Wundram Willi z Berlina; Gorfinkiel Harry ze Lwowa; Jasman Artur z Łodzi; Simons Ryszard z Warszawy; Dąb Adolf z Warszawy; Boguszowa Zofia z Warszawy.



### KOŚCIELNA

— **W niedzielę 22 listopada,** z okazji przypadającej uroczystości ku czci świętej Cecylii, staraniem Wileńskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Echo" zostanie odprawiona o godz. 11-ej uroczysta Msza św. w kościele św. Jana, podczas której pienia religijne wykona chór „Echo" pod dyrekcją profesora Władysława Kalinowskiego.

### ADMINISTRACYJNA.

— **Ukarani administracyjnie.**

Starosta Grodzki ukarał za zakłócenie spokoju i awantury 10-dniowym aresztem bezwzględnym Dominika **Maguna** (Wiłkomierska 73), 14-dniowym aresztem bezwzględnym Stanisława **Bartoszewicza** (z zaśc. Turniszki, gm. rzeszańskiej) i po 7 dni aresztu bezwzględnego Edwarda **Czaplińskiego** (z Turniszek), Wincentego **Sienkiewicza** (z Turniszek) oraz Konstantego i Franciszka **Bartoszewiczów** (z zaśc. Stawiszki).

Za wstrzymanie wody w ustępie podwórzowym Abrama **Lewinstona** (Stefańska 16) grzywną zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu.

Za tajny ubój: Szymana **Staszewicza** (Werkowska 25) grzywną zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu, Josela **Czeruskiego** (Subocz 8) 30-dniowym aresztem bezwzględnym, Jadwigę **Dilżys** (Bukowa 4) grzywną zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu, Mojżesza **Brojdesa** (Nowogródzka 37), Arona **Buksztańskiego** (Stefańska 11), Dawida **Wersesa** (Antokolska 79) i Mendla **Gilińskiego** (Kijowska 38) — wszystkich czterech po 30 dni aresztu bezwzględnego, dalej Monesa **Goldberga** (Rozbrat 36) 20-dniowym aresztem bezwzględnym, Gdalę **Domowskiego** (Kozia 38) 15-dniowym aresztem bezwzględnym i Sonię **Gołąb** (Kalwaryjska 11) grzywną zł. 30 z zamianą na 10 dni aresztu. Prócz tego wszystkim skonfiskowano mięso.

Za antysanitarny stan posesji ukarano Szepnę **Merlisa** (Zawalna 66) grzywną zł. 100 z zamianą na 30 dni aresztu i Rywę **Załkind** (Wielka 21) grzywną zł. 75 z zamianą na 15 dni aresztu.

Za nielegalne posiadanie broni ukarany został Anastazy **Safranowicz** z Fabianiszek grzywną zł. 20 z zamianą na 10 dni aresztu i konfiskatę broni.

### MIEJSKA.

— CO ROKU NOWY GMACH SZKOLNY. Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Zarządu miasta rozpatrzony był plan budowy szkół powszechnych na terenie Wilna. Opracowano 10-letni plan. Postanowiono co roku, poczynając od roku 1937, wybudować w Wilnie conajmniej jeden gmach szkolny. Szczególna uwaga zostanie zwrócona na peryferje.

— KARTY ROWEROWE. Zarząd Miejski w Wilnie podaje do wiadomości, że zaświadczenia o rejestracji rowerów i karty rowerowe łącznie z tabliczkami, wydane w roku 1935 i 1936 będą wymienione na tabliczki rowerowe z ważnością na rok 1936-37. Wymiana musi być uskuteczniona w Zarządzie Miejskim Wydz. Technicznym, pokój Nr. 59 od godz. 10 do 12 w terminie do 20 grudnia 1936 r.

— MOŻE NARESZCIE? Zarząd miasta projektuje w roku przyszłym przystąpić już nareszcie do budowy stacji autobusów dalekobieżnych. Projekt ten datuje się od szeregu lat i stale ulegał zmianie. Magistrat nie mógł w żaden sposób zdecydować się na wybór miejsca stacji. Plany były zmieniane co roku. Ostatnio jednak Zarząd miejski stanął na projekcie urządzenia stacji na obecnym rynku Drzewnym przy ul. Zawalnej. Rynek ten, jak już donosiliśmy, ma być przetranzlokowany częściowo na ul. Nowogródzką, częśc. zaś na ul. Wingry. Kosztorys i plan robót budowy stacji dla autobusów dalekobieżnych został już opracowany. O wyasygnowanie na ten cel kredytów magistrat zamierza ubiegać się w Funduszu Pracy.

— ZAPOMNIANE ULICE. Mieszkańcy dzielnicy Zwierzynieckiej oraz ul. Popowskiej i Łosiówki złożyli memorjały do magistratu z prośba o wejrzenie władz miejskich w rozpaczliwy stan tych ulic. W okresie roztopów jesiennych i wiosennych stanowią one miejsca trudne do przebrnięcia. Ponieważ dzielnice te zamieszkuje przeważnie ludność uboga, która częstokroć nie ma nawet dobrego obuwia, sytuacja jej jest nie do pozazdroszczenia.

Autorzy memorjału proszą magistrat o jak najrychlejsze wybrukowanie tych zapomnianych ulic.

— „EUROPEJSKI" SZALET NA NIE „EUROPEJSKIM" RYNKU. Czytelnicy nasi niewątpliwie pamiętają, jak wiele czasu zabiegów i pieniędzy włożył nasz magistrat w budowę szaletu na rynku Drzewnym. Wreszcie „europejski" szalet wrósł w ziemię tego bynajmniej nie „europejskiego", zaniedbanego i opuszczonego rynku. Przez dłuższy czas szalet służył ku wygodzie okolicznych mieszkańców. Ostatnio jednak coś się zepsuło. Od dwóch tygodni szalet jest nieczynny. Mieszkańcy ul. Zawalnej nie są więc zbyt zadowoleni z „europeizacji" rynku, rozgoryczа ich fakt zamknięcia tej utylitarnej instytucji.

— WCZORAJ W WODOCIĄGACH MIEJSKICH odbywało się przełączenie wodociągu na rogu ulic Końskiej i Zawalnej, wywołane tym, że rurociąg główny na ul. Bazyljańskiej ma być skasowany. Z powodu tych prac pompy na Stacji Pomp nie funkcjonowały, a miasto było zasilane wodą tylko ze zbiorników, co spowodowało zmniejszenie ciśnienia. Wobec tego w pewnej części miasta, jak Pohulanka, Góra Bouffałowa i ul. Piłsudskiego, brakło wody na górnych piętrach domów.

Pompy zostały uruchomione dziś o godz. 11 zrana i braku wody nie będzie.

Brak wody w Domu Akademickim na Górze Bouffałowej był spowodowany również z podanych przyczyn.

### SPRAWY SZKOLNE

— **Shelley's Institute,** Mickiewicza 4 m. 12, II piętro. Zapisy na kursa angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelarja codziennie od 11—13 i od 6—8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr. **Czesne** 8 złotych miesięcznie. Urzędnicy państwowi 5 zł. 50 gr. **bez wpisu.** Stypendium do Londynu otrzymają studenci składający egzamina **celująco.**

### Z KOLEI

— **Dyrektor kolei państw. inż. Glazek** 19 bm. powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Ksiądz Stanisław Miłkowski podaje do wiadomości** osób zainteresowanych, że w dniu 17 listopada br. ustąpił z Przełożeństwa w T-wie Marii Niepokalanej Królowej Polski — Marianum i przestał być jego członkiem.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— KLUB WŁÓCZĘGÓW. W piątek dnia 20 bm. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 215 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godzinie 20. Na porządku dziennym ref. p. Edmunda Kułowskiego pt. „Sytuacja na terenie akademickim".

Wstęp za zaproszeniami. Informacji w sprawie zaproszeń udziela się codziennie przy telefonie 16—90 w godz. 17—1j.

— WIECZÓR POŚWIĘCONY BIAŁORUSKIEJ POETCE „CIOTCE". Z powodu 20 rocznicy śmierci białoruskiej poetki „CIOTKI", wileński Oddział Biał. Instytutu Gospodarki i Kultury w dniu 22 bm. (niedziela) urzadza w sali przy ul. Zawalnej 1—1 wieczór poświęcony Jej pamięci. Na program wieczoru składają się: 1) odczyt okolicznościowy p. M. Miłuczanki; 2) deklamacje utworów Ciotki oraz 3) występy Chóru Białoruskiego pod batutą p. G. Szyrmy.

Początek punktualnie o godz. 17 (5-ej po poł.). Wstęp wolny i bezpłatny.

## Otwarcie drogi Postawy—Kobylnik—Wilno

W dniu 20 bm. przybędzie do Wilna p. wiceminister Komunikacji inż. Julian Piasecki. Po krótkim pobycie w Wilnie p. wiceminister odjedzie do Postaw, gdzie nastąpi uroczyste poświęcenie i otwarcie nowej drogi Postawy — Kobylnik — Wilno.

# RADIO

### WILNO.

PIĄTEK, dnia 20 listopada 1936 r.

6:30 — Pieśń; 6:33 — Gimnastyka; 6:50— Muzyka; 7:15 — Dziennik poranny; 7:25 — Program dzienny; 7:30 — Informacje i giełda rolnicza; 7:35 — Muzyka; 8:00 — Audycja dla szkół; 8:10 — 11:30 — Przerwa; 11:30 — Audycja dla szkół; 11:57 Sygnał czasu; 12:03 — Z oper Ryszarda Wagnera; 12:40 —Oświetlenie przy pracy w gospodarstwie domowym; 12:50— Dziennik południowy; 13.00 — Muzyka popularna; 14:00—15:00 — Przerwa; 15:00 — Wiadomości gospodarcze; 15:15 — Koncert reklamowy; 15:25 — Życie kult.; 15:30 — Odcinek powieściowy; 15:40 — Muzyka; 15:45 — Listy dzieci omówi ciocia Hala; 16:00 Wesoła muzyczka; 16:15 — Rozmowa z chorymi; 15:30 — Z dawnej muzyki; 17:00 —Na zagrodzie polskiego kolonisty; 17:15— Koncert; 17:50 — Pogadanka; 18:00 — Wiadomości sportowe; 18:20 — Jak pędzić święto?; 18:25 — Ze spraw litewskich (w jęz. litewskim); 18:35 Muzyka z płyt; 18:50— Przegląd prasy rolniczej; 19:00 — Z rzeczy drobnych i zabawnych — trzy humoreski; 19:20 — Z pieśnią po kraju; 19:45 — Fragment operowy; 20:00— Pog. o instrumentach; 20:15 — W starej serwantce —migawki muzyczne; 20:45 — Dziennik wieczorny; 20:55 — Pogadanka; 21:00 Muzyka lekka; 21:40 Koncert historyczny muzyki polskiej; 22:30 —Metoda pana prezesa —skecz T. Markowskiego i Szymona Pigdwy; 22.45—23:00 Muzyka lekka.

SOBOTA, dnia 21 listopada 1936 r.

6,30 — Pieśń; 6,35 Gimnastyka: 6,50 — Muzyka; 7,15 — Dziennik por.; 7,25 — Program dzienny; 7,30 — Informacje i giełda roln.; 7,35 — Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10— 11.30 — Przerwa; 11,30 — Audycja dla szkół; 11,57 — Sygnał czasu; 12,03 — Koncert; 12,40— Skrzynka roln.; 12,50 — Dziennik połud.; 13.00 — Koncert życzeń; 14,00—15,00 — Przerwa; 15,00 — Wiadomości gosp.; 15,15 — Koncert rekl.; 16,25 — Życie kulturalne; 15,30 — Odcinek powieściowy; 15,40 — Muzyka lekka; 16,15 — Koncert orkiestry wileńskiej; 17,00 — Nabożeństwo z Ostrej Bramy; 17.50 — Przegląd wydawnictw; 18.00 — Wiad. sportowe; 18.20 — „Co się dzieje na świecie?"; 18,50 — Pogadanka akt.; 19,00 — Audycja dla polaków za granicą; 19,30 — Na swojską nutę; 20,30 — Nowości literackie; 20,45 — Dziennik wiecz.; 20,55 — Pogadanka akt.; 21,00 — Koncert; 22,00 — Kukułka wileńska „W kawiarni pod Kukułką"; 22,30 — Nowości z płyt; 23,00 Zakończenie programu.

# TEATR i MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Nowa premiera Teatru „TEMPO 120".** — Dzisiaj w piątek wieczorem o godz. 8.15 teatr występuje **z nową premierą,** ostatnią nowością repertuaru, współczesną komedią p. t. **„Tempo 120",** napisaną w bież. roku przez węgierską spółkę autorską A. Szanto i M. Szecsena.

Premiera przygotowana w reżyserii **Wł. Czengerego** otrzyma następującą obsadę: **Detkowska-Jasińska,** Górska, Masłowska, Ściborowa, Skorukówna, Zastrzeżyńska, Borowski, **Borkowski,** Czengery, Mrożewski, Neubelt, **Rewkowski,** Roman, Siezieniewski, Staszewski, **Surowa,** Szczawiński, Szymański i Wołłejko. Nowa **oprawa** dekoracyjna M. Makojnika.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Dzisiejszy koncert CLAUDIO ARRAU.** — Dziś o godz. 8.15 w. wystąpi raz jeden **tylko** słynny na całym świecie, niezrównany pianista Claudio Arrau. Mistrzowska gra tego znakomitego artysty przykuwa **słuchacza i budzi entuzjastyczne** wrażenia. C. Arrau, grać będzie utwory Bacha, Brahmsa, Debussy, Liszta, Ravela, Granadosa, De Falla. Bilety w kasie teatru „Lutnia" dziś od g. 11 rano w ciągu dnia całego.

— **Ostatnie występy Elny Gistedt. „Frasquita".** Jutro przepiękna i malownicza op. Lehara — „Frasquita" z **Elną Gistedt.**

— **„Dookoła miłości",** op. O. Straussa, **wejdzie** wkrótce na repertuar teatru „Lutnia" **w** reżyserji K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

### TEATR „NOWOŚCI".

Dziś, piątek 20 listopada, w dalszym ciągu wesoły program rewjowy p. t. „Noce Brazylijskie".

**Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6,30 i 9-15.**

## Na wiwat

Mieszkańcy ul. Sołtaniskiej obudzeni zostali wczoraj w nocy ze snu odgłosem strzałów. Niektórzy w strachu wybiegli na ul. W poświacie księżyca posuwał się po ulicy jakiś podchmielony osobnik. Zataczał się, krzyczał wniebogłosy i trzymając w ręku rewolwer, posyłał kule ku gwiazdom.

Posterunkowy zatrzymał „wiwatującego" po noc na cześć uznania Junty Hiszpańskiej przez Włochy i Niemcy, i odstawił do komisarjatu.

Okazał się nim Jan Gerlach.

## Samosąd na ul. Mostowej

**Wczoraj późno wieczorem na ul. Mostowej został przebity nożem 26-letni Wojciech Stankiewicz (Kalwaryjska 115).**

**Rannego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Żydowskiego.**

**Ponieważ Stankiewicz notowany jest w policji jako złodziej, zachodzi przypuszczenie, że padł on ofiarą samosądu. (c).**

**CASINO**

Dziś premiera! **Wielka** sensacja Wilna! Nowi królowie humoru **Bracia MARKS** przewyższający **CHAPLINA, Harolda LLOYDA i KEATONA** we wspan. komedii muzycznej

# NOC w OPERZE

Huragany śmiechu od początku do końca! Humor i gagi, którym nikt nie może się oprzeć!

Nad program: **Atrakcja KOLOROWA i aktualia.** Sala dobrze ogrzana. Bilety honorowe nie ważne. Pocz. seans. punkt.: 4—6—8—10.15, w dnie świąt. od 2-ej

---

**PAN** DZIŚ!

# Pod dwiema flagami

**UWAGA!** Jako nadprogram zdobyliśmy do wyświetlania **wyłącznie** w naszym kinie nadzwyczajny dodatek filmowy PAT-a p. t. **„Niech żyje Marsz. Polski"** zawierający scenę **wręczenia buławy Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi** oraz rewię wojskową w dniu 11 listopada r. b.

---

**MARS** Ostrobramska 5

DZIŚ. Zostaniecie porwani przez zawrotną nieokiełzaną burzę emocyj. Dwie gwiazdy w filmie elektryzującym obecnie świat **Betty DAVIS i Leslie HOWARD** (bohaterowie filmu „Sen Nocy Letniej")

# Skamieniały las

To film niezwykłych przygód. Nad program: **Dodatek kolorowy i aktualia** Seanse: 4—6—8—10.15 w dnie świat. od g. 2 ej. UWAGA! Sala dobrze ogrzana. Na 1 szy seans ceny zniżone

---

# Na wileńskim bruku

### POLOWANIE W... KURNIKACH.

Albin Kirszin, 24-letni młodzieniec zam. przy ul. Zgoda 15 miał zamiłowanie do polowania. „Polował" jednak na kury, gęsie i indyki... w cudzych kurnikach.

Wczoraj w nocy zatrzymał go policjant. — Kroczył ul. Subocz z dużym koszykiem w ręku — z którego wydobywało się gdakanie kur i gęganie gęsi.

Policjant sprowadził „myśliwego" do komisariatu. W koszu znaleziono prawdziwy ruchomy kurnik: 14 kur, 4 gęsi, 5 kaczek i 2 indyki.

Dochodzenie wykazało, że ptactwo zostało skradzione z kurników, stanowiących własność L. Rudnika (Subocz 70), Władysława Kuryłowicza (Subocz 90) oraz Michała Konduktora (Kucza 9).

### CZYJE RZECZY.

Pod Halami Miejskimi znaleziono porzucony kożuszek dziecinny w dobrym stanie. Jakiś przechodzeń dostarczył go do pierwszego komisariatu. Maria Krasowska (Bakszta 21) zameldowała policji, że jakiś osobnik pozostawił w jej mieszkaniu walizkę z rzeczami. Przypuszczalnie rzeczy te pochodzą z kradzieży. Poszkodowani mogą się zgłosić po ich odbiór. (c).

### STRAŻ OGNIOWA SZUKA... POŻARU.

Wczoraj wieczorem zaalarmowano straż ogniową, iż przy zbiegu ul. Mickiewicza i Cichej wybuchł pożar. Na miejsce wypadku wyjechał cały tabor straży ogniowej, lecz pożaru nic było. Strażacy chodzili z jednego mieszkania do drugiego, trafili aż na ul. Montwiłowską, lecz bez skutku.

Ktoś fałszywie zaalarmował. (c).

### KRADZIEŻE.

W nocy z 17 na 18 bm. złodzieje wybili szyby w oknie wystawowym sklepu spożywczego Władysława Czerwińskiego przy ul. Wileńskiej 34 i skradli 6 kg. herbaty i 25 pudełek szprotów, ogólnej wartości zł. 225.

Bolesław Urban z Turniszek, gm. rzeszańskiej, zameldował, że w dniu 17 bm. o godz. 16,30 zaginął lub został mu skradziony koń z wozem, którego pozostawił chwilowo bez dozoru przed sklepem Antoniego Pazurkiewicza przy ul. Werkowskiej 30 w Wilnie. Urban oblicza straty na zł. 340.

---

**Studio Rytmo — Plastyki Tanecznej KOŁAKOWSKIEJ-ŚMIETAŃSKIEJ**

przyjmuje zapisy Pań i Dzieci 12—1, 18—20 Indywidualne lekcje tańców towarzyskich. Nowość sezonu El-Son, Passo-Doble i inne. W. Pohulanka 19—12-a.

---

Rutynowany NAUCZYCIEL **MUZYKI** udziela lekcyj **GRY NA FORTEPJANIE** Ceny przystępne. — ul. Jagiellońska 8 m. 22. godz. 4—6 pp.

---

**KONKURS.** Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wileńsko-Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza **konkurs na stanowisko lekarza rejonowego w Skrzybowcach,** pow. szczuczyńskiego oraz lekarza interna w Lecznicy Litewskiego Stow. Pomocy Sanitarnej w Wilnie. Bliższe informacje oraz składanie podań w Kancelarii Izby Lekarskiej, Dąbrowskiego 10—2 do dnia 1 grudnia r. b.

---

**OSIĄGNIJ TĘ FASCYNUJĄCO PIĘKNĄ CERĘ,**

**a zadziwisz swe przyjaciółki - łatwy i szybki sposób**



Mężczyźni nie znoszą brzydkiego, błyszczącego nosa i tłustej, świecącej skóry u kobiet. Wilgoć i tłuste wydzieliny są spowodowane rozszerzonemi porami. Łączą się z pudrem i tworzą drobne, twarde cząstki, które przenikają do porów, podrażniając i jeszcze bardziej rozszerzając je — i tak toczy się błędne koło. Zacznij używać natychmiast Pudru Tokalon *nieprzemakalnego*, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Posyp palec tym pudrem, zanurz w wodzie, a gdy wyjmiesz... co za niespodzianka! i palec i puder będą suche. Puder Tokalon jest zmieszany z Pianką Kremową. Trzyma się pomimo deszczu, kąpieli morskiej lub pocenia się podczas tańca w najbardziej dusznej sali. Cudowne nowe odcienie nadają cerze fascynująco piękny, dotąd niewidziany wygląd. Mężczyznom niezwykle podobają się te nowe odcienie. Łączą się one z karnacją i nikt nie może naprawdę powiedzieć, czy Pani zastosowała puder czy też nie. Bez względu na to, że nowe te odcienie są znacznie droższe w fabrykacji, jednak cena Pudru Tokalon pozostaje bez zmiany.

---

**Nauczycielki,** bony, wychowawczynie i wszelkiego rodzaju służbę domową zapośrednicza **Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Wilnie,** Poznańska 2, tel. 12-06, czynne od g. 8 do 15-ej

**37 letni** emerytowany urzędnik państwowy, energiczny, b. ochotnik W. P., otrzymujący niewystarczające do życia uposażenie emerytalne — poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wymagania b. skromne. Łaskawe zgłoszenia do adm. Kurjera Wil.

**Wynajmę pokój** umeblowany niedaleko redakcji „Kurjera Wil." Zgłoszenia do admin. pod „T. M."

**Potrzebny** kapitał do dobrego zyskownego przedsiębiorstwa. Możliwa współpraca. Oferty do Biura Ogł. Sobola—Jagiellońska 1 p. d. „30 000"

**Potrzebna** inteligentna młoda panna z gotowaniem W. Pohulanka 16—11

**Pracy poszukuje** młoda, bardzo zdolna **krawcowa** Oferty nadsyłać do administracji „Kurjera W." pod „Krawcowa"

**OBUWIE** szkolne, sportowe, treningowe, gimnastyczne, pantofle ranne, śniegowce, kalosze. Wytwór. W. NOWICKI Wilno, Wielka 30

---

# KOMUNIKAT
## KRAJOWEJ FABRYKI TELEFUNKEN W WARSZAWIE

Zapotrzebowanie na nową tegoroczną serię odbiorników fonoplastycznych TELEFUNKEN już w czasie wystawy Radiowej w Warszawie, na której zostały one nagrodzone złotym medalem, i w późniejszym okresie było tak niespodziewanie ogromne, że fabryka nie mogła i w dalszym ciągu nie może nadążyć z ich produkcją. Produkcja precyzyjnych aparatów nie może być z dnia na dzień tak dalece zwiększona, aby można było w szybkim tempie zapewnić natychmiastową obsługę klientów. Z uwagi na to Krajowa Fabryka TELEFUNKEN, chcąc choć w części uspokoić swych odbiorców zwraca się z uprzejmą prośbą do P. T. Zainteresowanych aby już teraz zechcieli zarezerwować sobie obrany typ odbiornika „Premier" względnie superheterodyn „Lord", „Arystokrata", lub „Magnat" w jednym ze sklepów radiowych, gdyż zamówienia będą wykonywane ściśle w-g kolejności zgłoszeń. Zalet nowych odbiorników nie potrzeba specjalnie podkreślać, gdyż wystarczy poinformować się u osób, które zdążyły już zakupić jeden z aparatów Telefunken, lub obejrzeć i posłuchać, aby móc samemu osądzić wartość tych nieprzeciętnych odbiorników.

KRAJOWE TOWARZYSTWO **TELEFUNKEN**

---

**DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA** Ordynator Szpit. Sawicz Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-69 Przyjmuje od 5—7 w.

**DOKTOR ZELDOWICZ** Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od g. 9—1 i 5—8 w.

**DOKTOR Zeldowiczowa** Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

**AKUSZERKA M. Brzezina** masaż leczniczy i elektryzacje ul. Gredzka nr. 27 (Zwierzyniec)

**AKUSZERKA Marja Laknerowa** Przyjmuje od 9 r. do 7 w. ul. J. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sadu)

KURSY **kroju i szycia** konc. przez MWR. i OP. **S. Stefanowiczówny** Wilno, Wielka 56—3 Krój nowoczesny

---

**HELIOS** DZIŚ

# Gary COOPER

**Akim Tamirow, Madeleine Carroll** w najnowsz. filmie

# Żółty skarb

Tytuł oryg. **„Generał umarł o świcie".** Nad program: **Atrakcja kolor. i aktualia**

---

**SWIATOWID** Polska komedia muzyczna

# Kochaj tylko mnie

Amerykański rozmach. Paryska pikanteria. Wiedeński sentyment. W rol. gł. czołowe gwiazdy polskiej sceny i ekranu WYSOCKA, ZACHAREWICZ, STĘPOWSKI, ZNICZ, GROSSÓWNA, GILEWSKA, SIELAŃSKI i inni. Nadprogram: Atrakcje.

---

**OGNISKO** Dziś. Epopea miłości, poświęcenia i bohaterstwa p. t.

# Legion Nieustraszonych

W rolach głównych: **Wallace Beery, Mauren O'Sullivan, Robert Young.**

**Nad program: dodatki dźwiękowe.** Pocz. o g. 4. w niedziele i św. o g. 2 pp.




REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz